ARKUSZ I.

Nr 57 Dnia 14 Marca Środa. Dnia 2 (14) Marca 1877 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera War." wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedynczy w Kancelarji Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11tej rano do 2giej po południu.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 80, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Adres Redakcji Kurjera Warszawskiego: PLAC TEATRALNY Nr 5 d. W. L. Zabłockiej.

Dziś: S. Matyldy Królowej.
Jutro: ŚS. Longina M. i Leontyny.
Piątek: ŚS. Cyrjaka Dyakona i Tacjana.
Sobota: S. Gertrudy Panny.

Wschód słońca o godzinie 6 m. 19
Zachód „ „ 6 m. 1

Długość dnia godzin 11 m. 42
Przybyło „ „ 4 m. 3

Niedziela: S. Gabrjela Archanioła.
Poniedziałek: Ś Józefa Oblubieńca N. M. P.
Wtorek: ŚS. Archippa i Eufemji P.
Środa: Ś. Benedykta Opata.

— Wczorajsze Nabożeństwo passyjne w kościele Ś-go Franciszka Serafickiego odprawiało się w obec licznie zgromadzonych pobożnych, a po skończeniu kazania i odśpiewaniu supplikacyj, oraz litanji o Męce Pańskiej, odbyła się solenna processja wewnątrz Świątyni i udzielonem zostało obecnym wiernym błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Dzisiaj takież Nabożeństwo odbywa się w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru.

W dniu jutrzejszym zaś odbywać się będzie Nabożeństwo passyjne w kościele katedralnym i metropolitalnym Ś-go Jana, w czasie którego słowo Boże wygłosi JX. Ruszkiewicz, regens Seminarjum tutejszego. Początek Nabożeństwa o godzinie 4-tej po południu, a kazanie o 5-tej.

O wynagrodzeniu dla biegłych i tłomaczy powoływanych do instytucyj sądowych.

Rada Państwa, w połączonych departamentach praw i ekonomji państwowej i w ogólnem zebraniu, rozstrząsnąwszy przedstawienie Ministra Sprawiedliwości w przedmiocie wynagrodzenia dla biegłych i dla tłomaczy powoływanych do instytucyj sądowych i zgadzając się w gruncie rzeczy z wnioskiem Ministra, *uchwaliła*:

I. W uzupełnieniu właściwych artykułów ustaw postępowania karnego i cywilnego, postanowić: 1) *Co do ustawy postępowania karnego*. „Powoływani do instytucyj sądowych tłomacze z języków obcych i biegli, nie wyłączając i lekarzy jeżeli ci ostatni powoływani są na śledztwo lub do sądu w miejscu ich pobytu, otrzymują za swoją pracę wynagrodzenie podług przepisów objętych art.: 529, 530, 531, 860 i 862 ustawy postępowania cywilnego. Wynagrodzenie to udziela się z sum wyznaczonych na etacie Ministra Sprawiedliwości na koszta podróży dla urzędników wydziału sądowego i dla osób powoływanych przez instytucje sądowe w charakterze świadków." 2) *Co do ustawy postępowania cywilnego*. „Objęte ustawą niniejszą przepisy w przedmiocie wynagrodzenia dla biegłych za ich pracę i zwrotu wyłożonych przez nich kosztów podróży, rozciągają się także do powoływanych do instytucyj sądowych tłomaczy z języków obcych."

II. Pogodzenie z wyż przytoczonemi przepisami właściwych artykułów ustaw postępowania karnego i cywilnego pozostawić II Wydziałowi Własnej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji, za porozumieniem z Ministerstwem Sprawiedliwości.

Jego Cesarska Mość, powyższą uchwałę Rady Państwa, 11-go stycznia 1877 roku, Najwyżej raczył zatwierdzić i rozkazał wykonać. (Dz. Warsz.)

CZEKI.

—*zet*.— Od lat kilku w sferze finansowej powstał i wszedł w powszechne użycie stosunek tak zwany „czeki." Ponieważ jest to stosunek nowy, nie ma zatem w kodeksie cywilnym odpowiednich przepisów, regulujących różne ewentualne kombinacje z tego stosunku wynikające. Właśnie w tych dniach wynikła wątpliwość, której rozstrzygnięcie jest tem ważniejsze, że podobny wypadek łatwo zdarzyć się może każdemu i że rzuca on nowe światło na znaczenie książeczek czekowych i na pewność bezpieczeństwa zdeponowanych kapitałów, jaką może mieć każdy ich właściciel. Stosunek czekowy, jego zasady i warunki dostatecznie są znane, i dla tego pominę jego opis, przystępując wprost do kwestji.

Złodziej, otworzywszy biurko, wydarł z książki czekowej blankiet, na takowym wypisał cyfrę i położywszy podpis właściciela książeczki, zgłosił się do instytucji kredytowej, gdzie bez porównania podpisu z oryginalnym podpisem przy depozycji funduszu zostawionym, fundusz złodziejowi wypłacono.

Na skutek reklamacji właściciela odpowiedziano: 1) że chociażby podpis na czeku był sfałszowany, — co zresztą udowodnionem być może, — to jednak skoro blankiet pochodzi z właściwej książeczki, to wypłata nastąpiła właściwie; 2) że instytucja kredytowa nie ma obowiązku sprawdzać podpisu na czeku z oryginalnym podpisem i dla instytucji obojętną jest rzeczą, czy podpis położony jest ręką właściciela depozytu czy obcą ręką; 3) że blankiet czekowy na równi z gotowizną powinien być strzeżony, a tem samem, że utrata blankietu czekowego dotyka właściciela, że zresztą właściciel kapitałów podpisał dobrowolnie przy ich zdeponowaniu egzemplarz drukowanych przepisów, według których obowiązanym jest strzedz swej książeczki i ponosi wszelkie straty i szkody, mogące wyniknąć z nienależytego jej przechowania; 4) że gdyby nawet instytucja obowiązaną była sprawdzać podpisy, to jednak nie może ona mieć na stałej pensji biegłych kaligrafów, gdyż najczęściej podpis jest tak dobrze sfałszowany, że tylko biegły ocenić to może.

Trudno jest zgodzić się z takim poglądem na tę kwestję. Blankiet czekowy jest niczem więcej jak kawałkiem czystego papieru bez wartości i tak jak blankiet wekslowy w sklepach sprzedający się, nabiera wartości przez położenie na nim podpisu. Kradzież więc kawałka czystego papieru jest bez znaczenia, bo za niego grosza nikt nie da. Znamy kupców, którzy nawet nie trzymają książeczki czekowej pod kluczem, twierdząc słusznie, że nie jest ona niczem więcej, jak zbiorem blankietów wekslowych z wydrukowaną na nich firmą domu handlowego, niemających żadnej wartości, dopóki dom ten nie położy na nich własnoręcznego swego podpisu. I rzeczywiście czek jest to trasowany weksel na okazicíela, a według prawa sąd nie może skazać na zapłatę na podstawie sfałszowanego wekslu i trasat nie może żądać od trasanta zwrotu pieniędzy wypłaconych na sfałszowany weksel, jeźli fałsz udowodnionym zostanie.

Twierdzenie instytucji kredytowej, że właściciel kapitałów przy samem zdeponowaniu ich podpisuje drukowane przepisy, na mocy których on tylko sam ponosi wszelkie straty i szkody, mogące wyniknąć z niestarannego przechowania książeczki czekowej, i że w skutek tego w danym razie sobie jedynie winę przypisać powinien, jest o tyle mylnem, że podpisanie tych przepisów nie może w żadnym razie być uważane za rzeczywiste zrzeczenie się wszelkich pretensyj o wynagrodzenie szkód i strat, poniesionych w skutek kradzieży lub oszustwa, tak samo jak nie ma żadnej wagi przepis wydrukowany na odwrotnej stronie listu frachtowego, na mocy którego właściciel przewożonego towaru zrzeka się wszelkich pretensyj do drogi żelaznej, w razie zawieruszenia towaru.

Zresztą dla czegóż właściciele kapitałów deponują je w instytucji kredytowej? Przyczyna leży w tem, że osoby prywatne nie uważają przechowywania u siebie znacznych sum za bezpieczne. Mówimy tu nie o sumach deponowanych w celu otrzymania renty, lecz o krótkich depozytach, o składaniu do banku sum, które jutro lub za kilka dni mogą być nam znów potrzebne, i wydania których możemy żądać w każdej chwili. Częste kradzieże, łatwość rozbicia szuflad lub biurek, gdzie znajdują się pieniądze, obawa domowej kradzieży, ciągle powtarzające się wypadki nierzetelności kasjerów i t. d., wszystko to zmusza kapitalistów do powierzania funduszów majątkowo odpowiedzialnej instytucji, gmach której jest starannie urządzony, bezustannie strzeżony i która w skutek tego przedstawia wszelkie możliwe bezpieczeństwo kapitału.

Właściciel funduszów otrzymuje za nie od instytucji bardzo nizki procent, gdy tymczasem instytucja pobiera od swych klijentów procent daleko wyższy, i w ten sposób zarabia na zdeponowanych nie swoich kapitałach 5% w stosunku rocznym. Zarobek ten jest nie tylko ekwiwalentem ryzyka, związanego z obrotami instytucji kredytowej, lecz zarazem jest wynagrodzeniem tejże instytucji za strzeżenie zdeponowanych funduszów, gdyż jak wyżej powiedziano, depozyt o którym mowa, nie ma na celu procentowania kapitału, lecz głównie dąży do pozyskania bezpieczeństwa kapitału. W ten sposób z chwilą zdeponowania pieniędzy w instytucji kredytowej, ostatnia staje się poniekąd ich stróżem, za co otrzymuje stosowne wynagrodzenie, gdy przedtem stróżem tych pieniędzy był sam ich właściciel. Ztąd przepisy o należytem, starannem przechowaniu książeczki czekowej nie wytrzymują krytyki, bo według tych przepisów właściciel kapitału pozostaje nadal stróżem wprawdzie nie samych pieniędzy, lecz (co zresztą jest wszystko jedno) książeczki czekowej, a więc instytucja kredytowa otrzymywałaby wynagrodzenie za nic.

Deponujący dla tego składa swój podpis przy wnoszeniu pieniędzy, aby podpisy na czekach mogły być

DUSZE W NIEWOLI.

przez

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dalszy Ciąg. — Patrz Nr. 56)

Jerzy był zachwycony. Podziwiał szlachetność Lachowicza i piękność jego siostry, a nadewszystko dziękował Bogu za natchnienie go uczuciem wspaniałomyślności w chwili, kiedy los tych dwojga ludzi znajdował się w jego ręku.

— Cobym zrobił,—szeptał z trwogą Sielski,—gdybym Zosię, zamiast w salonie jej brata, spotkał w izbie sądowej, obok oskarżonego przeze mnie ojca?...

Pod wpływem wspomnień o miłej brunetce, Jerzy czuł w sercu coraz większą litość nad obłąkanym a dziś już nie żyjącym starcem i wyrzucał sobie niesprawiedliwe postępowanie z Lachowiczem. Przysięgał również, że odtąd zrobi wszystko, aby wynagrodzić krzywdy wyrządzone Ludwikowi i pozyskać jego przyjaźń.

W taki to sposób zmieniają się uczucia ludzkie!

Tego samego dnia poszedł Jerzy do Jadwigi. Zastał ją wybierającą się znowu na bal.

— Jakto! — zawołał, — więc i dziś będziesz tańczyć?

— Powiedziałam ci już, że chcę przetańczyć życie! Wy mężczyzni macie wino, karty i zakazane miłostki, my tylko taniec...

— Argument nie zły,— przerwał Sielski, — mnie jednak w tej chwili bardzo nie przypada do gustu.

— Czy miałeś zamiar namawiać mnie, abym prowadziła życie klasztorne?

— Wcale nie. Chciałem tylko namówić cię do zawiązania stosunków z dwiema osobami, z któremi o ile sądzę, nie będziesz miała sposobności zetknąć się w dzisiejszem towarzystwach.

— Któż to taki?— spytała Jadwiga, patrząc w lustro.

— Zdziwisz się gdy ci powiem,— odparł zmieszany nieco Jerzy.

— No—przecież?...

— Lachowicz z siostrą...

Jerzy nieśmiał podnieść oczu na Jadwigę, nie zauważył więc, że zbladła.

— Który to Lachowicz?... odezwała się wreszcie Jadwiga.

— Ten, który wymalował twój portret...

— Jakto on?... Wszakże tak niedawno jeszcze nazwałeś go nikczemnikiem?... Dobrze pamiętam ten wyraz!

Sielski był zgnębiony.

— Droga kuzynko, — rzekł, — wyznaję, żem się omylił. Dziwny zbieg okoliczności rzucił bardzo niekorzystne światło na jego charakter... Ale teraz poznałem go lepiej...

Jadwiga siedząc nieco bokiem do Jerzego, pochyliła głowę i skubała palcami chustkę.

— Czy ta jego siostra jest ładna?...

— O prześliczna! zawołał Sielski. Wesoła, rozmowna, dowcipna... Będziesz mi wdzięczna za tę znajomość.

— Nie będę...

— Dla czego?

— Ponieważ jej nie zrobię.

— Cóż znowu?..

— Mówisz, że omyliłeś się raz, nazywając pana Lachowicza nikczemnikiem, któż mi więc zaręczy, że się nie mylisz teraz?

— Ależ Jadziu, przekonasz się...

— Dziękuję za tego rodzaju próby!

Jerzy zirytował się.

— Kochana kuzynko! zawołał, — skrzywdziłem mimowoli człowieka w twojej opinji i dziś chcę to wynagrodzić. Widzę jednak, że upór kobiecy jest wyższym nad dobre postanowienia.

— Traktujesz mnie jak pensjonarkę!—upomniała go Jadwiga, — a zapominasz, że już jestem mężatką... dodała z gorzkim uśmiechem...

— O wiem o tem, że jesteś mężatką!... Dajesz mi to codzień do poznania. Zmieniłaś się bardzo, tak pod względem gustów, jak i uczuć...

sprawdzane i aby tym sposobem zapobiedz nadużyciom i fałszerstwu. Twierdzimy też, że ta okoliczność, iż sam blankiet nie jest sfałszowany lecz pochodzi z właściwej książeczki, gra dla instytucji najpośledniejszą rolę, gdy zaś podpis właściciela funduszów najważniejszą jest rzeczą; raz dla tego, że dla ludzi złej woli podrobienie nie bardzo skomplikowanych blankietów nie stanowiłoby żadnej trudności, a powtóre, że gdyby było inaczej, to podpis właściciela na blankiecie byłby zupełnie zbytecznym i instytucja kredytowa powinnaby się zadawalniać wystawieniem cyfry na blankiecie, bez położenia podpisu. Zresztą cóż ma na celu żądanie od deponującego fundusze własnoręcznego jego podpisu, jeźli nie pozyskanie kontroli rzeczywistości czeków, to jest kontroli własnoręczności podpisu.

Instytucji kredytowej może się nasunąć podejrzenie, że właściciel książeczki dozwoli rozmyślnie komu innemu podpisać na blankiecie jego nazwisko, aby tym sposobem otrzymawszy pieniądze, zakwestjonować czek, i że w ten sposób mogą mieć miejsce ogromne nadużycia. Bez kwestji, i dla tego właśnie instytucja powinna sprawdzać podpis jeźli po odbiór pieniędzy zgłasza się nie sam ich właściciel. Wszak to samo może się zdarzyć z wekslami, a przecież nikomu nie przyjdzie do głowy skazywać na zapłatę na podstawie sfałszowanego weksla.

Przychodzimy tedy do wniosku, że najkardynalniejszą rzeczą w czeku, jak i w każdym wekslu, jest podpis wystawcy i że podpis ten powinien ulegać sprawdzeniu. Wielką bez wątpienia trudność stanowi sprawdzanie podpisu, jeźli, jak najczęściej bywa, oszust postara się dobrze go sfałszować. W tem miejscu nastręcza się uwaga; instytucja kredytowa przytacza na swoje usprawiedliwienie, że nie może utrzymywać biegłych kaligrafów. Dla czego? chyba dla tego, że biegły pobierałby rocznie 300 do 400 rubli, lub niewiele więcej, gdyż poświęcałby na to zaledwie te kilka godzin, w których instytucja wypłaca pieniądze, a nawet mógłby sprawdzić wszystkie czeki w ciągu jednej godziny. Z uwagi, że istniejące w mieście naszem banki wypłacają codziennie na czeki setki tysięcy rubli, że wypadek powyżej opisany zdarzyć się może każdemu, że oszust może skorzystać z fałszu zanim kradzież książeczki czekowej spostrzeżoną zostanie, i zanim instytucja może być o tem poinformowaną, że pensja biegłego kaligrafa jest tak skromną, że w najgorszym razie mogłaby być pokrytą przez obniżenie procentu od depozytów o jakąś $^1/_{100}$%, że utrzymywanie biegłego dałoby właścicielom depozytów żądane bezpieczeństwo kapitału, to jest tę pewność, że pieniądze zostaną wydane tylko na ich własnoręczny podpis, — pożądanem byłoby, aby każda instytucja kredytowa posiadała w składzie swego biura biegłego kaligrafa, celem sprawdzania i porównywania podpisów na czekach z własnoręcznemi podpisami, składanemi przy depozycji funduszów. A zresztą jakże tu sobie radzą buchalterzy i kasjerzy wszelkich instytucyj finansowych, przy dyskontowaniu weksli lub przyjmowaniu kuponów, biletów kredytowych i innych znaków pieniężnych? — Zdaje się, że ten sam system sprawdzania może i powinien być zastosowanym do czeków.

Luźne sprawy.

— Przypominanie nieustanne przepisów porządku, koniecznem jest w Warszawie. Ludzie tak jakoś upornie opierają się wszystkiemu, co grozi pewną symetrycznością, że w każdej chwili, zdolni są podziwiać co raz nowe zmiany. Był czas, gdzie przestrzegano, aby tragarze z ciężarami nie zawadzali po ulicach, dziś nie tylko śmiało kroczą, ale wczoraj np. prowadzono konie po chodniku. Omnibusy kolejowe miały zalecone wywieszanie chorągiewek w razie zapełnienia miejsc, praktyczny obyczaj trwał zaledwie parę tygodni; dziś ani słychać o czemś podobnem. Dostawszy się do omnibusu trzeba się gnieść i dusić, bo do środka dostać się niepodobna a na galeryjce wchodowej, dla konduktora nawet nie zbyt obszernie. Jeżeli urządzono dwie kondygnacje siedzeń, konduktor winien tłoczących się pasażerów wysyłać na wierzch omnibusu lub odmawiać przyjęcia; a najlepszym na to środkiem wywieszanie chorągiewki. Omnibusy nie przystają a po drodze coraz nowi przybywają goście, o wypadek także nie trudno. W razie nieszczęścia, kto tu winien?

Ale co to pomoże powtarzać ciągle jedno?

— Groch o ścianę!...

* * *

— Niejednokrotnie słychać skargi na niesumienność robotników. Kto temu winien? Czy pracodawca niewypłacający regularnie i w umówionej wysokości zarobku, czy robotnik zniechęcony zawodem a równie niedotrzymujący danych komuś innemu zobowiązań? Na grosz biednego pracownika, czeka w domu rodzina, czeka gospodarz i inni. Choćby był najsumienniejszy, wszystkiemu od razu wystarczyć nie może; oddając zarobek rodzinie, zadłuża się u spodarzowi—płacąc komorne, pozostawia bez chleba żonę i dzieci, następują więc sfary, niesnaski, nieporozumienia, przymówki, zniechęcenie i upadek.

Panowie pryncypałowie nie pomyślą o tem, że zatrzymawszy choćby kopiejkę robotnikowi, sami tracą setki rubli. Tylko dobrze i sumiennie płacony robotnik, godnie wypełnia swoje obowiązki i coraz więcej zyskuje chęci do pracy. Ztąd to po części wypływa nędza, ztąd upadek fabryk, ztąd kradzieże po ulicach i napady!

* * *

— Co za sprzeczność w naturze! Nieraz kobiety piękne, utrzymujące delikatność płci, wonnemi kąpielami myjące się po kilka razy dziennie, z trudnością zaledwie znaleźć zdołają pretendenta do swej ręki, kiedy tymczasem są kobiety, które z łatwością wychodzą za mąż chociaż się nigdy nie umywają.

Za dowód służą kobiety południowych słowian, na nich bowiem wcale woda nie postanie. Korespondent „Standarda" zapewnia, że jedna tylko z południowych słowianek umywa się, a tą jest księżna Czarnogórców, piękność 27-mio letnia. Okoliczność powyższą objaśnia tenże korespondent istniejącym tam dotąd zabobonem, iż czyszczenie ciała plami duszę. Takie przynajmniej jest przekonanie tych chrześcjanek wprost z nienawiści dla mahometan, którym jak wiadomo koran zaleca częste oczyszczanie ciała.

Raz jeden tylko w życiu wolno jest Bulgarce umyć się, mianowicie w wigilję ślubu.

Kąpiel zaś dozwoloną jest pannom rzadko bardzo, mężatkom, nigdy.

— *Sprawozdanie tygodniowe domu handlowego* **M. Baranowski** et **Comp**. *w Gdańsku*. Sobota, dnia 10 Marca 1877 r. — W poniedziałek bieżącego tygodnia mieliśmy jeszcze mróz, który później zwolniał. O stanie ozimin i wpływie zmiennego powietrza na ich wegetację, nie mamy nowych wiadomości. Żegluga pomiędzy miastem a nowym portem otwarta, Wisła zas jeszcze nie całkiem puściła.

W Anglji powietrze było w bieżącym tygodniu po krótkim mrozie mokre, oziminy jednak zadawalniająco się przedstawiają. Dowozy krajowej pszenicy zawsze jeszcze były w złej kondycji i małe, z zagranicy zaś nadeszły ładunki, a mianowicie z Kalifornji dość znaczne, z tych pozostało 7-go b. m. 23 ładunków jeszcze nie sprzedanych. Oprócz tego na pewno spodziewają się w krótce z Kalifornii jeszcze znacznych ładunków, a te niezawodnie spowodują zniżkę cen obecnych. Z atlantyckich portów Ameryki, wychodzą ładunki pszenicy tylko skąpo, a pomimo to jest ona młynarzom angielskim milszą, jak pszenica z Kalifornji.

Londyn miał w poniedziałek i środę tylko mały interes. Młynarze tamtejsi mają zdaje się jeszcze znaczne zapasy pszenicy w skutek dawniejszych znacznych zakupów, i dla tego wstrzymują się od kupna licząc na ładunki z Kalifornji. Dowozy, które w Grudniu wypłynęły w drogę do Anglji. Dowozy obcej pszenicy, a szczególnie z nad Baltyku wynosiły w zeszłym tygodniu 14470 kwarterów, naprzeciw 16700 kwarterów pszenicy w tygodniu poprzednim. Liverpool, Hull, Leith i New-York notują zniżkę cen, Francja, Belgja, Hollandja słabe targi; Południowe Niemcy utrzymały się przy dawniejszych cenach. Austro-Węgry notowały wyższe ceny. W Berlinie wyjątkowo spadły termina w tym tygodniu na pszenicę o 7 M. na Kwiecień, Maj, a o $2^1/_2$ M. na Czerwiec, Lipiec, również i na żyto 1 M. niżej.

Dowozy pszenicy na naszym targu były w poniedziałek tak jak w poprzednich tygodniach dość obfite i chęć kupna była dość ożywiona, ceny jednakże musiały się obniżyć, pomimo, że dowozy później były małe, i w ciągu tygodnia stopniowo o 3—4 M. na tonnie spadły. Usposobienie było przez resztę tygodnia wątłe, gdyż do zagranicy przy obecnym stanie cen, nic sprzedać nie można i gdyby nie małe dowozy byłyby ceny niezawodnie więcej jeszcze spadły. Żyta krajowego mało w tym tygodniu dowieziono, ceny słabo się utrzymały, ceny ruskiego przy obfitych dowozach spadły. Jęczmień w dobrym gatunku dobry ma pokup, groch wątły.

GATUNEK ZBOŻA	Tonna z 2000 funt. celnych 2442 f. pud. — Marek		Waga hollenderska — Funtów		Korzec Warszaw. Waga pudowa — Ruble i kopiejki	
	od	do	od	do	od	do
Pszenica:					korzec 242	polski funtów
Jara	212	216	125/6	130/1	8.31	8.46
Pstra	210	216	123	128	8.23	8.46
Jasno-pstra	223	224	129/0	130	8.74	8.78
Wysoko-pstra szklista	219	225	128	134	8.58	8.82
Żyto:					korzec 232	polski funtów
Krajowe	163	$168^1/_2$	122	127	6.13	6.34
Ruskie	$146^1/_2$	148	118	119/0	5.51	5.57
Jęczmień:					korzec 202	polski funtów
Dwurzędowy	154	155	111/2	117	5.04	5.07
Czterorzędny	140	142	106/7	107	4.60	4.65
Groch:					korzec 262	polski funtów
Średni i kuchenny	132	138	—	—	5.61	5.86
Wyka	115	150	—	—	4.88	6.37
Koniczyna.					korzec 250	polski funtów
Czerwona	60	148	—	—	24.34	60.07

Banknoty rossyjskie 252.25

Koszt frachtu zbożowego do Gdańska policzony na pud wynosi:

z Warszawy	kop. 13	z Pniewa	kop. 10^1[illegible]
„ Pruszkowa	„ $12^1/_2$	„ Kutna	„ 9^3[illegible]
„ Grodziska	„ $11^1/_{10}$	„ Ostrów	„ 9^1[illegible]
„ Rudy Guzowskiej	„ $11^3/_4$	„ Kowala	„ 8^3[illegible]
„ Radziwiłłowa	„ $11^1/_2$	„ Włocławka	„ 8^1[illegible]
„ Skierniewic	„ $11^1/_4$	„ Nieszawy	„ 8
„ Łowicza	„ $10^3/_4$	„ Aleksandrowa	„ 7

— Cha! cha! cha!.. śmiała się Jadwiga.

— Doprawdy Jadziu, że boli mnie to, — mówił rozdrażniony Sielski. Prawie nie poznaję cię... Szydzisz z rzeczy poważnych i wogóle lżej niż dawniej zapatrujesz się na życie...

Jadwiga wstała z twarzą pałającą.

— Ty mi to mówisz?... rzekła stłumionym głosem. Ty mi zarzucasz lekki pogląd na życie?... Zapytaj więc twego sumienia kto z nas lekkomyślniejszy: czy ty, który *przez omyłkę* nazywasz człowieka nikczemnikiem, a po roku odwołujesz, czy ja... która... lękam się stosunków z tym... Lachowiczem i jego siostrą!

I powiedziawszy to, wybuchła płaczem.

— Jadziu!... co tobie, wykrzyknął Sielski, chwytając ją za rękę.

A potem jakby go nowa myśl oświeciła, spytał drżącym głosem:

— Tyś dawniej znała Lachowicza?

Jadwiga w oka mgnieniu zapanowała nad sobą.

— Znałam trzy prawidła,—rzekła,—które we mnie wpojono od dzieciństwa. Pierwsze, że nie należy potępiać bliźnich bez dowodów, drugie, że trzeba unikać ludzi mających złą sławę, a trzecie... Trzecie, że nie dobrze jest kłócić się z kobietami!... dodała z uśmiechem.

Potem podawszy mu rękę, wyszła do swego pokoju.

Sielski był kompletnie odurzony i jakby odpowiadając na jakieś przypuszczenie, rzekł do siebie:

— To nie podobna!... sam muszę być tajemnie zakochany, skoro wszystkich o skrytą miłość posądzam!

Obawy jego do reszty rozproszył pan Witold, który wszedł w tej chwili.

— Powiedz mi, mój drogi, spytał Jerzy, co to znaczy, że Jadzia jest teraz jakaś nie swoja?...

— Poczem poznajesz?

— Jest drażliwa, egzaltowana, łatwo się gniewa...

— Skłonna do płaczu... Czy tak?... dopowiedział Witold, wybuchając śmiechem.

— No tak! potwierdził Jerzy.

— Dowiesz się o tem w lecie! odparł wesoło szwagier.

— Aha!... zawołał Jerzy, machnąwszy ręką i zupełnie uspokojony wrócił do siebie.

Pan Witold tymczasem powitał żonę i miał sposobność przekonać się, że Jadzia tego wieczora była kapryśniejszą niż zwykle.

— Myślę duszko, — rzekł Witold, zaczynając rozmowę, — że możesz się już ubierać.

— Nie pojadę! odpowiedziała Jadwiga krótko.

— Jak chcesz! Ja jednak pojadę....

Gdy był już ubrany i kazał zajechać powozowi, panna służąca doniosła mu, że pani już kończy tualetę.

— A zatem jedziesz Jadziu? spytał mąż.

— Naturalnie!... Cóżbym tu sama robiła?

Siadła do powozu w dość spokojnym humorze, lecz gdy konie stanęły przed bramą, rzekła nagle do męża:

— Wiesz co.... Namyśliłam się i wrócę do domu!

— Nie bądź-że dzieckiem! cóż sobie ludzie o nas pomyślą?

— Stanowczo wracam! odparła. Słaba jestem, głowa mnie boli, czuję się rozdrażnioną....

— No — wysiądź! — Gdy wejdziesz na salę, wnet ozdrowiejesz.

— Jeszcze raz powiadam ci, że nie wysiądę i proszę, ażebyś nie wspominał nawet o mnie....

Mąż widząc, że nie przekona jej, dał za wygraną i sam poszedł na bal, rozkazując stangretowi odwieźć panią do domu. Gdy konie zawróciły, Jadzia upadła na siedzienie powozu, zanosząc się od płaczu.

Po kilku dniach jednak znowu znalazła się na balu i odtąd rzucała się w wir zabaw z gorączkowym zapałem. Tancerze byli nią zachwyceni, lecz wielbiciele zrażeni chłodem, jaki w przyjmowaniu hołdów okazywała, mówili, że pani Jadwiga ma serce... w nogach!

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiadomości miejscowe.

= Zbliżający się czas kwesty wielkotygodniowej po kościołach i nawiedzanie grobów przez pobożnych, wzbudziły dość żywotne dla zdrowia ludzkiego pytanie, ażali właściwem jest urządzanie tychże grobów w kaplicach dolnych, przeznaczonych wyłącznie, jak wiadomo, na wystawianie ciał zmarłych.

Zbytecznem byłoby, ażebyśmy przypominali tu, to cośmy w przedmiocie samych dolnych kaplic niejednokrotnie już mówili.

W czasie, kiedy warunki hygieniczne i sanitarne są mniej więcej przez każdego przestrzegane, kiedy ludność miast wielkich, domaga się słusznie, ażeby o zdrowiu jego i życiu miano odpowiednie staranie, każda okoliczność z kwestją tą związana, nabiera wagi i znaczenia; bo w obec warunków ekonomicznych, które same z siebie stawiają ludność miejską w położeniu o wiele nieodpowiedniem wymaganiom sanitarnym, sprawiedliwem jest, ażeby przynajmniej usuwać złe, które usunąć się łatwo daje.

Dla tego też sprawa kaplic dolnych po kościołach, w których się mieści niejednokrotnie po kilka, a czasami i więcej ciał zmarłych, jest nader ważną, pod względem zachowania tam w każdej chwili odpowiedniej wentylacji i wszelkiej czystości, wprowadzenia ciągłej dezinfekcji i t. d.

Samo przez się rozumie, że warunki o których mowa zawisły w części od sposobu urządzenia kaplic, zatem od przyczyn, które w jednej chwili zmienione być nie mogą, że przeto Warszawa, która pod względem sanitarnym prawie najpośledniejsze w grupie miast europejskich zajmuje stanowisko, jak to zresztą statystyka jej śmiertelności wskazuje, i w tym punkcie ma wiele do przerobienia i usunięcia.

Są to wszakże rzeczy oddalone, a przynajmniej nie tak z chwilą obecną związane jak sprawa urządzenia w wielkim tygodniu grobów Pańskich.

Każdy z czytelników zgodzi się łatwo, iż w obec szkodliwych wyziewów jakie w dolnych kaplicach się mieszczą, dalej w obec przykrego wrażenia jakie na nas sprawia miejsce, w którem oko nasze zwykło szukać porozstawianych ze zmarłymi katafalków— urządzanie uroczystości kościelnych gromadzących na modlitwę tłumy wiernych jest nie właściwe.—Za obraniem miejsca takiego nic nawet nie przemawia, kiedy przeciwko niemu mówi wszystko.

Wązkie korytarze, przez które wchodzący i wychodzący przecisnąć się nie mogą, mały dostęp powietrza, w obec ścisku pobożnych, zaduch, wilgoć, bez przymieszki nawet mieszczących się tu mazmiatów, szkodliwy wpływ na zdrowie ludzkie muszą wywierać. Dla czegoż jeszcze pogarszać te warunki, przez obranie miejsca na cel podobny nieodpowiedniego? Sama nawet uroczystość obchodu zyskuje przez ustanowienie jej we właściwem miejscu, gdzie dostęp jest łatwy, a przestronność pomieszczenia dozwala na łatwe i szybkie odświeżenie powietrza.

Zdaje się nam, że władza kościelna uwzględni uwagi powyższe, które w rozmaitej formie udziela nam również publiczność i uzna za właściwe odpowiedniem rozporządzeniem nie dozwolić na przyszłość urządzenia grobów Pańskich w kaplicach dolnych nieodpowiadających w żadnym razie uroczystościom kościelnym.

= Pałac Brühlowski, jeżeli jak o tem wspomnieliśmy wczoraj, nie zostanie sprzedany, ma być przeznaczony na pomieszczenie jednego z biur tutejszych, i w takim razie z wiosną r. b. rozpoczną się roboty około odpowiedniego temu przeznaczeniu przerobienia i odnowienia gmachu. Istotnie piękny ten budynek a zwłaszcza też tylna jego fasada wychodząca na nowo przebitą ulicę, gwałtownie wymaga gruntownego odświeżenia.

= O polepszeniu zdrowia Kraszewskiego donosiliśmy już, obecnie otrzymujemy wiadomość, iż zabrał on się napowrót do pracy. Dwa tomy Boleszczyców już są gotowe, po Boleszczycach nastąpią Królewscy synowie. Być może iż w dalszym ciągu Kraszewski nie trzymając się ściśle chronologicznego porządku przeplatać będzie powieści średniowieczne opowiadaniami z nowszych czasów.

= Dowiadujemy się, że Dr Jan Banzemer, powołany na członka honorowego paryzkiego Towarzystwa instytucyj przezorności, pracuje nad specjalnem studjum: „o naszych Kasach Oszczędności," które ma być pierwszą a na nieszczęście i główną częścią, raportu: o stanie instytucji przezorności w naszym kraju. Do złożenia raportu tego kongresowi naukowemu, za cel mającemu propagandę instytucyj przezorności w świecie cywilizowanym, powołany on został przez pomienione Towarzystwo. Kongres ten zebrać się ma w Paryżu, w czasie przyszłorocznej wystawy wszechświatowej.

= W dniu wczorajszym w Towarzystwie Zachęty Sztuk pięknych obrani zostali: vice-prezesem p. Wojciech Gerson, kasjerem p. Adolf Schimmelfenning.

= Towarzystwo lekarskie warszawskie zaprosiło do swego grona na członków — korespondentów: Dyrektora zakładu leczniczego w Steinerhof (w Styrji); Dr. Czerwińskiego i lekarza wolno praktykującego w New-Jorku Dr. Wincentego Żołnowskiego.

= Były administrator parafji Skały X. Józef Cerniewski mianowany został młodszym kapelanem szpitala Dzieciątka Jezus.

= Dochody Lombardu Warszawskiego na rok 1877 obliczono na rs. 14796; rozchody wynoszą takąż samą cyfrę. W porównaniu z rokiem zeszłym tak dochody jak i rozchody wynoszą o 77 rs. więcej.

= W Suchedniowie, w Zarządzie wschodniego Okręgu Górniczego, odbędzie się niezadługo, bo dnia 11 kwietnia r. b., licytacja na wyroby żelazne lane i inne z zakładów miejscowych.

= Szosa Suwalsko-Sejneńska, w krótce podlegnie naprawie wraz z mostkami, znajdującemi się na jej przestrzeni.

= Słyszeliśmy, że p. Królikowski, ma wkrótce zamiar, urządzić także poranek wokalno-deklamacyjny.

= W b. tygodniu w Izbie Sądowej Warszawskiej roztrzygniętą będzie ostatecznie sprawa wierzycieli upadłości Sylwjana Jakubowskiego.

= Dr. Fonberg został mianowany lekarzem ordynującym w Domu Schronienia i zarobku za rogatkami Wolskiemi.

= Czytamy w *Gazecie Policyjnej*, iż w dniu 12 b. m. zmarł w Odessie były Arcybiskup Chołmski i Warszawski Joannicjusz.

= Jak słyszeliśmy, kilku inżynierów w ostatnich czasach rozpatrywało prywatnie projekt przeprowadzenia tramwajów... z Grójca do Warszawy.

Podług przybliżonych najwyższych wyrachowań, koszt urządzenia tramwajów, wraz z odpowiednim taborem wagonów osobowych i towarowych tudzież z zakupem trzystu koni, wynosiłby około 1 000 000 rubli srebrem.

Procent więc roczny dla pozyskania odpowiednich korzyści z przedsiębierstwa musiałby dochodzić do 150 000 rs.

O ile wiemy, obecny ruch pocztowy listów i osób na przestrzeni między Grójcem i Warszawą stanowi już jednę trzecią tej sumy.

Doliczywszy jeszcze do tego ruch towarowy i ruch, który powstanie w skutek uprzystępnionej ceny i różnych dogodności, wypływających z zaprowadzenia tramwajowej komunikacji, otrzymamy sumę przenoszącą nawet ów żądany procent roczny.

Przy ułożeniu kupek szabru po jednej stronie, możliwemby było przeprowadzenie drogi tramwajowej szosą — a w wydatkach projektowanych znajduje się także pozycja na wybrukowanie przestrzeni między szynami, coby ważną było dogodnością.

Nie wiemy, czy inżynierowie, obrabiający ów projękt, mają zamiar — po uzyskaniu odpowiedniego zezwolenia od władz, zawiązać towarzystwo akcyjne, w celu wypełnienia jego, czy też tylko udadzą się oni do odpowiednich sfer administracyjnych z swym projektem, w każdym razie urzeczywistnienie jego byłoby nader pożądane.

= Treść piątkowego odczytu Aleks. Kraushara p. t. „Historja nędzy" jest następująca: „Bogactwo, dostatek i nędza rozważane ze stanowiska ekonomicznego. Historja nędzy na Wschodzie, w Grecji i w Rzymie, Proletarjat i trybunowie ludu, Obraz społeczeństwa Rzymskiego i Cesarstwa, Chrześcjaństwo i poglądy ojców kościoła na nędzę i własność, Najazdy barbarzyńców, Trędowaci, Czarna śmierć, Pokolenie Cagot, Wyprawy krzyżowe, Odkrycia nowych lądów, Edykta przeciwko nędzarzom w Niemczech, we Francji i w Anglji, Reformacja i klasztory, Szpitale i fundacje dobroczynne za Kazimierza Wielkiego, Olbrachta, Zygmuntów i królów obieralnych, Statuta przeciwko żebractwu, Wiek XVIII, Parmentier, Kartofle, Ospa, Zakłady dla głuchoniemych, Howard, Godwin, Teorja Malthusa o ludności, Wiek XIX, Nędza po miastach i po wsiach, Pauperyzm i samobójstwa, Maszyna i ludność fabryczna, Kultura nowoczesna i nędza, Zadanie państwa i społeczeństwo, Prawa i obowiązki, Zakończenie."

= Prezes Dyrekcji Teatrów Warszawskich Ochmistrz Dworu Muchanów wyjechał w dniu wczorajszym za granicę. Przez czas jego nieobecności obowiązki Prezesa Dyrekcji Teatrów pełni z rozporządzenia władzy wyższej Dyrektor Teatrów Foland.

= Bawi obecnie w Warszawie komisant domu handlowego z Ofenheim, sprzedający i polecający właścicielom bawaryj i restauracyj przyrządy z kwasem węglowym, mające na celu zapobieżenie ulatnianiu się gazów, nadających piwu świeżość.

Teatr amatorski.

„Córka elegantki." — „Obrońca kobiet." — „Goście."

Niedaleko jabłko pada od jabłoni; — jeżeli pani Eugenja Błotnicka całe życie strawiła tylko na strojeniu się i mizdrzeniu do świata, to cóż dziwnego, że siedmnastoletnia jej córeczka Iza, jest skończonym typem tak zwanej „modnej panny," pragnącej porzucić jaknajwcześniej swoje dawne ukrycie choćby za cenę serca i ręki, byle tylko dorwać się swobody używania wszelakich roskoszy wielkoświatowych.

Sprytny to szatanek, a na nieszczęście ładny i figlarny—obok mamy w towarzystwie niebezpieczny dla podrabianych wdzięków; więc jak to często bywa, nie pokazuje się go światu pomimo, a może właśnie z powodu owych siedmnastu latek, otacza guwernerami i chowa gdzieś w osobnym pokoju niewidzialnym dla gości. Los, co figle płata— sprowadza atoli młodego Edwina Kirskiego, przypadkiem do domu państwa Błotnickich w nieobecności pani i pozwala mu natomiast zrobić znajomość z panną Izą, która korzystając z okazji wygadania się przed mężczyzną, odkrywa wszystkie machinacje mamy i swoją udaną naiwnością, oczarowuje młodego zapaleńca. Postanawia uratować dziewczynę z niewoli macierzyńskiej i oświadczyć się o jej rękę.

— Bierz licho kawalerski stan, powiada sobie, oświadczając pannie swój afekt sercowy przy pierwszej zaraz rozmowie i odbiera na poczekaniu obietnicę wzajemności. Taka to też i wzajemność!...

Mama Błotnicka strącona z obłoków oświadczeniem się Edwina, nie chce pozwolić na małżeństwo „swego dziecka"—przystałaby chętniej na romansik z sobą, ale wydawać córkę za mąż w jej wieku, z jej wdziękami—ah! *figures vous*, jak powiada baronowa Szwendalska, to kompromitujące. W krótkim czasie możnaby zostać babcią, a wtedy przepadłaby pozycja w salonie. Naturalnie trzeba odmówić zapaleńcowi, który ośmielił się pominąć mamę, a zaadresować swe uczucia do córki.

Na szczęście jest instancja wyższa, w wyjątkowych tylko razach, występująca z swoją powagą, — mąż pani Eugenji.

Gwałtowny konkurent udaje się do niego i „rozdeptany pantofel" staje do walki z małżonką stawiając ultimatum; albo Iza wyjdzie za mąż za Edwina, albo on przestaje płacić rachunki po sklepach i modniarkach mamy elegantki.

Możnaby zemdleć w takiej chwili buntu rozdeptanego pantofla i kochanej córuni, jednak pani Błotnicka sił nie traci dowiedziawszy się zwłaszcza, iż przyszły zięć zamierza swą żonę zaraz po ślubie wywieść na wieś i wyrwać ją z fatalnego otoczenia wielkiego miasta i dotychczasowych stosunków.

Tu zmiana dekoracji. Iza podsłuchawszy całą naradę familijną dowiaduje się o tym projekcie małżeńskim Edwina i zapytana oficjalnie, czy chce zostać jego żoną odpowiada stanowczo „nie!..."

Zwięźle, ale zrozumiale.

— Zostań pan w Warszawie, otwórz salony jak mama, kup powóz i inne konieczne dodatki, a wtedy pójdę za pana.

Rozumowanie bardzo jasne, — córka elegantki nie mogła się wychować anachoretką.

Figures-vous, jak ta mała ma rozum, dziwi się baronowa, a matka z całą dumą odpowiada:

— Ja ją wychowałam, i w nagrodę przyciska rozczuloną jedynaczkę do serca, przyrzekając odtąd wprowadzić ją w świat, kupić długą suknię i kok na głowę.

Edwin rozczarowany pozostaje na koszu ze swoją szlachetnością łatwowierną i poświęceniem przychodząc do przekonania, że nie należy się mężczyznom żenić z córkami elegantek, a może groźba staropanieństwa wyleczy je z wad, którym ulegają.

Wszystko to w zręcznym i ożywionym djalogu przedstawił z poczciwą tendencją Jerzy Horwath na scenie w jednoaktowej komedji zatytułowanej „Córka elegantki," a odegranej wczoraj przez amatorów w teatrze Dobroczynności.

Panna Marja Marjewska była Izą i wywiązała się

= W kościele Przemienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, w filarze bocznym Wielkiego ołtarza, wmurowaną została pamiątkowa marmurowa tablica ku pamięci ś. p. Aleksandra Stępińskiego zmarłego w r. z. b. profesora liceum i Inspektora Gimnazjum gubernialnego.

= *Jardin de Belle vue* — patrz tylko czytelniku, jak my z każdym dniem francuziejemy — w krótce już gotów będzie na przyjęcie w mury swe p. Doroszyńskiego i Terenkoczego. Budowa samego teatru już ukończona, a werenda dla gości pokryta dachem.

= Dziś odbyła się w Magistracie miasta Warszawy licytacja na dostawę ławek do Ogrodu Saskiego. Konkurentów stawało siedmiu; jeden z nich, który takie same ławki dostawiał przed dwoma laty ustąpił 10%, inny 10½, fabryka wyrobów ślusarskich przy ulicy Ciepłej Nr 6, ustąpiła 11, p. M. zaś 12 — jemu więc oddano przedsiębierstwo.

= Podobno pewne ograniczenia co do wieku, które dotąd prawo stawiało w przyjmowaniu małoletnich przestępców do osad rolnych, zostały tymczasowo uchylone w skutek braku kandydatów, odpowiadających owym warunkom. W praktyce uchylenie tych ograniczeń pierwszy raz odbyło się podobno wczoraj w sądzie kryminalnym, gdzie skazano 15 letniego przestępcę do osad, na lat dwa.

= Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Łomży, wystawia na sprzedaż za zaległości majątek ziemski Glinki, za rs. 39 800. Także dyrekcja w Lublinie wystawia dóbr 24, z tych najmniejsze Wymysłów, za rs. 2 500, największe Markuszów, za rs. 145 000, Annopol za rs. 81 400 i Borzechów za sumę rs. 65 000.

= Bibljoteka Główna Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu, otrzymała w tych dniach bogaty dar.

Część bibljoteki zmarłego senatora Hoffmana (około 600 tomów), została legowaną testamentem uniwersytetowi. Wczoraj właśnie odbierano dar.

Szkoda jednak, że księgi owe zostały darowane nie ubogiej bibljotece studenckiej, lecz bogatej głównej.

= Emeryci z powodu zbliżających się świąt Wielkiej Nocy, otrzymują teraz emeryturę za miesiąc przeszły i przyszły.

= Do sali rzeźb w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych, przybył portret dłuta Teodora Rygiera, przemieszkującego obecnie we Florencji.

= Widocznie żaden dzień nie przechodzi bez złodziejskich debiutów.

Wczoraj jeden z fotografowanych kieszonkowych łotrów, operujący na ulicy Wołowej, śmiało zapuścił rękę w kieszeń żołnierza.

Sztuka nie udała się tym razem, ptaszek został schwytany na gorącym uczynku, a przechodzący tamtędy synowie Marsa pospieszywszy z pomocą towarzyszowi broni, taki mu prędce zostawili upominek iż musiano go odwieźć do szpitala starozakonnych.

— (*Art. nadesł.*) Szanowny Redaktorze! W sprawozdaniu onegdajszem z drugiego odczytu o Józ. Ign. Kraszewskim, autor artykułu pan *B.*, popełnił mimowolną pomyłkę, twierdząc, jakoby prelegent „ograniczył swoją materję, nazwawszy ją raczej *szkicem biograficznym*, aniżeli charakterystyką pisarza.“ Ponieważ takie twierdzenie mogłoby w błąd wprowadzić nieobecnych na rzeczonym odczycie, ile że *szkic biograficzny*, jako przedmiot publicznego wykładu, nie miałby racji bytu, mam sobie za obowiązek przypomnieć, że ograniczenie odnosiło się jedynie do *rodzaju* charakterystyki, która według pierwotnego założenia, zapowiedzianego już w pierwszym odczycie, objąć miała i obejmowała rozmaite *kierunki* działalności Kraszewskiego, wstrzymując się od ujęcia jej w jeden pretensjonalny pogląd ogólny całkowitej i w pełnej jeszcze sile twórczości żyjącego pisarza, co prelegentowi mniej się wydawało właściwem. O ile zaś spełnić on nie umiał warunków tak orzeczonej charakterystyki, w osądzeniu tego panu *B.* oczywiście zupełnie już przysługuje swoboda. Dodałbym tylko, że sprawozdanie zwrotami swojemi, takiemi jak np: „nie należy rozumieć przez to, że Kraszewski i t. d.“—„gdy mowa o tej epopei, nie zapominajmy i t. d.“—oraz wieloma podobnemi innemi, mogłoby wywołać wrażenie, jakoby wygłoszone po zwrotach tych zdania należały do sprawozdawcy, który niby uzupełnia w ten sposób braki odczytu, gdy tymczasem wprost tylko streszcza jak się należy pobieżnie to, co powiedział prelegent. W każdym razie razie panu *B.* należy się wdzięczność za przyznanie odczytom tej chociaż zasługi, że „słuchacze się zamyślili,“ dowodzi to bowiem, że nie wszyscy przynajmniej słuchali skromnego wykładu bezmyślnie.— Racz przyjąć, Szanowny Redaktorze, wyrazy i t. d.

F. H. L.

= W teatrze warszawskim czynią się już przygotowania do dorocznego widowiska dobroczynnego na rzecz Mikołajewskiej Ochrony. W przedstawieniu tem, które zapełni przeważnie balet, wystąpić mają najmłodsze i najmłodsi adepci sztuki choreograficznej.

= Parę tygodni temu, sąd handlowy tutejszy, rozsądzał spór pomiędzy wydawcą jednego z pism warszawskich, a literatem.

Sąd wezwał biegłych dla ocenienia wartości artykułu, stanowiącego punkt sporny.

Jeden z biegłych oświadczył, że wydawca mógłby płacić swoim współpracownikom, za wiersz nawet po kop. 25. Wydawca po załatwionej sprawie, zdał w swojem piśmie z niej relację i między innemi wyraził się, iż zdanie biegłego, proponującego 25 kopiejkową zapłatę za wiersz, było lekkomyślnem.

Otóż donoszą, że biegły, obrażony tem wyrażeniem, miał wystąpić na drogę sądową, ze skargą „o obrazę.“

Wiadomość tę podaje *Echo* z zastrzeżeniem, nie gwarantując za jej autentyczność.

= Jutro, przypada jarmark w Włocławku.

= Towarzystwo lekarskie w Krakowie, na ostatniem swojem posiedzeniu, zaprosiło pp. Czesława Stiche i Antoniego Lachowicza z Warszawy na swoich członków korespondentów.

= Opera „Jan z Leydy,“ która w bieżącym tygodniu wznowioną będzie przez artystów włoskich, wystawioną była po raz pierwszy w Warszawie dnia 11 kwietnia 1867 roku.

= P. Jan Wołowski poczynił kroki w departamencie rolnictwa i przemysłu wiejskiego w Petersburgu o przyznanie mu pięcioletniego przywileju, na prasę horyzontalną o podwójnem ciśnieniu do ugniatania siana, wełny i innych podobnych przedmiotów.

= W fabryce Lillpop, Rau i Loewenstein w dniu onegdajszym odlewano dzwon przeznaczony do kościoła Panny Marji na Nowem-Mieście. Jutro podamy szczegóły.

— (*Art. nad.*)—Szanowny Redaktorze. Człowiek pracy, uzdolniony w swym zawodzie, pożyteczny, uczciwy, jeżeli dotknięty wypadkowo kalectwem dojdzie do nędzy nie mogąc zapracować na życie— czy nie godzien jest litości i współczucia—a tem więcej pomocy naszej gdy pomyślimy, że ten nieszczęśliwy jakby ścigany fatalizmem, patrzy jednocześnie na cierpienia żony i dziecka ciężką złożonych chorobą, a nie jest w stanie nieść im pomocy. Nazwisko tej nieszczęśliwej rodziny (której adres załączam) znane nie tylko Warszawie, ale całemu krajowi. Chciej przeto Redaktorze ogłosić niniejsze, a mam nadzieję, że ludzie serca przyjdą z pomocą, niosąc ofiarę ludzkości do Redakcji. Ja pierwszy składam w tym celu rs. 6.—Stały czytelnik Kurjera *Władysław Laskowski*, Lekarz-akuszer.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego:* L. L. rs. 1 na wpis dla W. syna biednej wdowy.— Bezimiennie kop. 30 dla najbiedniejszych.

— M. N. składa w naszej Redakcji rs. 15 dla Daniela S., celem przysporzenia mu środków w dalszem kształceniu się na śpiewaka. S., jak to już raz nadmieniliśmy, zasługuje na to najzupełniej i godzien jest poparcia.

— W. N. składa kop. 45 od służącej Jadwigi z ulicy Ś-to-Jańskiej za hardość i opieszałość na rzecz wdowy przejechanego omnibusem kolejowym.

— Chustka jedwabna znaleziona na ulicy Senatorskiej w grudniu 1876 roku do spieniężenia więcej dającemu. X. daje rs. 1. Kto da więcej?

— Kurator szpitala na Pradze, Rzeczywisty Radca Stanu Kronenberg, przez Warszawską Radę Miejską Dobroczynności Publicznej, został upoważniony do urządzenia w Teatrze Wielkim spektaklu na rzecz zakładów dobroczynnych. Do współudziału p. Kronenbergowi w zajęciach, zaproszeni zostali: prezes zabaw Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności p. Dobiecki i członek tegoż Towarzystwa p. Jan Gautier.

— Uważamy za stosowne powtórzyć następującą wiadomość, że ponieważ osoby nieuprawiające archeologji i niemające specjalnych zbiorów naukowych, posiadają niekiedy narzędzia starożytne z kamienia i krzemienia, np. tak zwane siekierki, dłuta i strzały — jeden przeto z miejscowych badaczów starożytności, aby ułatwić pozyskanie podobnych przedmiotów dla nauki krajowej, zamierzył nabywać takowe, i w tym celu w przyszły piątek i wtorek, o godzinie 3 — 4 po południu oczekiwać będzie w kantorze redakcji naszego pisma, gdzie uprzejmie prosi o zgłoszenie się interesowanych.

— Z Petersburga donoszą nam, że tyfus wcale się tam nie zmniejsza. W zeszłym tygodniu było w szpitalach petersburskich wojennych i cywilnych około 900 chorych na tyfus. Prócz tego rozwinął się tam krup pomiędzy dziećmi.

— Telegram z Libawy donosi, że 10 b. m. przy 13 stopniowym mrozie port libawski pokrył się lodem i jedynie tylko przystań jest wolną. Parowce prze-

---

z najtrudniejszego w całej sztuce zadania z takim wdziękiem i talentem, iż chwilami zapominać trzeba było, że to tylko amatorka.

Figlarność, kaprys, udana naiwność miały swój odrębny ton w jej grze, przerywanej oklaskami i ożywiającej interes sztuki.

Niechaj Bóg broni, aby więcej takich małych szatanków przybywało nam na świecie, ale na scenie powitamy ich zawsze tym szczerym oklaskiem uznania, jaki wczoraj wynagradzał grę panny Marjewskiej.

Pan Minasowicz Jan, jako Edwin Kirski z rutyną dawnego amatora wywiązał się z swej roli, jak przystało „szlachetnemu charakterowi“ zachowując wszędzie przyzwoitą miarę i dystynkcję.

Parę małżonków Błotnickich składali z przejęciem się swą rolą pani Marja Szeliga i niezmużony p. Marceli Piramowicz, który we wszystkich trzech sztukach przyjął udział i grał bez zarzutu.

Fatalność jakaś prześladuje towarzystwo amatorów Dobroczynności i wybija w nich szczerby jedną po drugiej. Smutny wypadek familijny dotknął znowu jedną z najzdolniejszych amatorek pn. Karolinę S... i zabrał ją ze sceny—nad grób matki...

Panna Julja Przystajecka podjęła się w jednym dniu wyuczenia roli baronowej Szwendalskiej, czem prawdziwą przysługę wyrządziła komitetowi, a wszelkiemi szczegółami starała się uwydatnić charakterystykę tej śmiesznej a dość pospolitej u nas postaci.

Uznanie należy się p. Jadwidze Mystkowskiej, nie tyle za samo oddanie, ile za przyjęcie roli służącej Malwiny, które zazwyczaj w teatrach amatorskich najwięcej kłopotu z obsadzeniem sprawiają, jakbyto już pokojówka na scenie mniej znaczyć miała od królowej.

Drugą z rzędu sztuką była wesoła, z prawdziwie francuzkim humorem napisana komedja pp. Marc-Michel i Labiche, której tłomaczenia bardzo gładko dokonał p. K. Dobiecki.

Treść sztuki zbyt gubiąca się w szczegółach, polega na oryginalności p. Nestora de Bois-Rosée, który wszędzie i zawsze staje w obronie kobiet, sprowadzając zamiast pomocy, coraz nowe i gorsze kollizje.

Wszystkie siły amatorskie, bierące udział w tej sztuce, błysnęły talentem i wzajemnie sobie dopomagając, stworzyły jak na amatorów prawdziwie grę koncertową.

Sztuka szła żywo, z werwą i humorem, wywołując ciągłe oklaski i homeryczny śmiech w publiczności zapełniającej salę teatralną. Laureatem wyszedł tym razem p. Kazimierz Somer w roli tytułowej i z niezwykłą swobodą odtworzył postać młodego dziwaka, niezapominając i w lokajskim fraku dystynkcji dobrze wychowanego wice-hrabi.

Panna Marja Mańkowska, jako Henryka de Merlemont, pojęciem całości i oddaniem szczegółów, zasłużyła sobie na zupełne uznanie i wyborną była małżonką pana barona, którego p. Marceli Piramowicz z właściwym sobie talentem dzielnie przedstawił. Trochę tylko więcej elegancji w ruchach, dodałoby jego grze nierównie więcej efektu.

Pan Józef Narkiewicz, z małej rólki służącego, zrobił tyle, że go huczne oklaski za wypowiedzenie z naturalnym komizmem kilkudziesięciu słów, bardzo zasłużenie wynagrodziły. Milutkiem zjawiskiem w roli garderobianej, była także panna Mianowska. W ogóle całość szła gładko i wprawnie, a po za talentem amatorów czuć było kierującą rękę wybornej reżyserji.

Na zakończenie powtórzono humorystyczną fraszkę Bartelsa „Goście,“ w której wszyscy amatorowie z p. Stanisławem Grzywińskim na czele, zebrali zasłużone oklaski. Zanotować wypada, iż panna Jadwiga Grąbczewska, przyjąwszy w zastępstwie wdzięczną rólkę Adeli, o jednej próbie, wywiązała się ze swego zadania bez zarzutu, a całość wcale na tej zamianie nie straciła.

Publiczność opuściła salę zadowolniona i usposobiona bardzo dobrze dla amatorów i sztuk odegranych.

— *m.* —

pływają swobodnie — okręty żaglowe nie mają przejścia.

NEKROLOGJA.

† Pojutrze, jako w oktawę pierwszej bolesnej rocznicy śmierci ś. p. **Andrzeja Czerniejewskiego,** odprawioną zostanie w kościele archikatedralnym Ś-go Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie **10tej** z rana, żałobna Wotywa za spokój jego duszy, na którą w smutku pozostała matka w nieobecności żony wraz z rodziną zmarłego, zaprasza Krewnych, Kolegów i Znajomych nieboszczyka.

† Jutro we czwartek, dnia 15 marca, jako w oktawie pierwszej bolesnej rocznicy ś. p. Wandy z Barczewskich **Reisswitz,** wdowy po Inspektorze Szkół, o godzinie **9-tej** rano, odbędzie się Msza żałobna za spokój jej duszy, w kościele Ś-go Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, na którą pozostałe dzieci Krewnych i Życzliwych zapraszają.

† W dniu 15 b. m. to jest we czwartek, w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie **9 i pół** rano, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Józefa Kalasantego **Szląskowskiego,** b. Naczelnika w Banku Polskim, na które pozostała wdowa z córkami i synem, Krewnych, Kolegów zmarłego i Znajomych zaprasza. —3869—

† Za spokój duszy ś. p. Zofji z Zdziarskich **Kowalczyńskiej,** zmarłej dnia 28 grudnia r. z. w majątku Ruda Talubska, odbędzie się w dniu 15 marca r. b. o godzinie **10ej** rano Nabożeństwo żałobne w kościele Najświętszej Marji Panny na Lesznie, na które nieobecna matka i mąż, zapraszają Przyjaciół i Znajomych. —3873—

† Dnia 16 b. m. to jest w piątek, o godzinie **10tej** z rana, w kościele Ś-go Krzyża, odprawione będzie Nabożeństwo żałobne za duszę ś.p. Alfreda **Malinowskiego,** na które pozostały syn i siostra, Krewnych, Znajomych i Przyjaciół zaprasza.
—3897—

† Ś. p. Salomea z Mierzyńskich **Prądzyńska,** wdowa po rzeczywistym Radcy Stanu, b. Członku b. W. D. Senatu, po krótkiej słabości, oddała Bogu ducha, w dniu 12 marca 1877 r., w wieku lat 75. Bolesną tą stratą dotknięci synowie, synowe i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na eksportację zwłok w dniu 16 marca to jest w piątek, o godzinie 1-ej z południa z domu Nr 7 przy ulicy Wiejskiej do kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Msze żałobne odprawiać się będą przy zwłokach zmarłej we środę, czwartek i Piątek od godziny **10ej** z rana. Pochowanie zwłok nastąpi w dobrach Leźnica Wielka w grobie familijnym, dnia 17go marca w sobotę.
—3913—

† W dniu jutrzejszym to jest we czwartek, o godzinie **9ej** rano, odprawioną będzie Msza żałobna w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, za duszę ś. p. Jana **Przegalińskiego,** b. Sędziego Apelacyjnego, o czem córka i zięć nieboszczyka Krewnych i Życzliwych zawiadamia.

† Dnia 10 b. m. zgasła w Bogu w dobrach swych Białe Szczepanowice, powiecie Ostrowskim ś. p. panna Zofja de **Bertholdi,** córka Franciszka de Bertholdi i Adelajdy z hrabiów Platerów. Pokój jej zacnej duszy. —3874—

† W dniu 13 b. m. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł Henryk **Kolankowski,** w wieku lat 17, syn b. obywatela. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski nastąpi w dniu 15 b. m. z domu Nr 26/1504 ulicy Złotej, na które stroskana matka wraz z rodzeństwem zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.
—3947—

† Pozostali syn i córka po ś. p. Małgorzacie **Billiou,** składają serdeczne podziękowanie wielebnemu X. Wacławowi Gizaczyńskiemu za bezinteresowne, oraz Duchowieństwu i Osobom, które raczyły uczestniczyć w oddaniu ostatniej posługi chrześcjańskiej i przeprowadzeniu zwłok zmarłej do grobu.

Wiadomości Polityczne.

Jenerał Ignatiew, podobnie jak swojego czasu lord Salisbury, jest teraz bohaterem dnia. Pobyt jego w Paryżu jest przedmiotem ciągłych korrespondencji pełnych szczegółów i nowinek mniej lub więcej uzasadnionych. *France* donosi, iż według orzeczenia znanego okulisty d-ra Gałęzowskiego, który jenerała Ignatiewa ma obecnie w kuracji, około środy, t. j. dziś albo jutro, będzie mógł pacyent jego opuścić Paryż. Inne pisma utrzymują zaś, że jenerał wyczekuje rezultatu swych wniosków przedłożonych za pośrednictwem hr. Szuwałowa gabinetowi angielskiemu. Być może, iż odmowna odpowiedź Anglji okaże projekt zamierzonej podróży do Wiednia zbytecznym, gdyż idea między-narodowego protokułu polega przedewszystkiem na jednomyślności wszystkich mocarstw i do rozbicia jej wystarcza już jedno jedyne *veto*.

Stanowczej odpowiedzi nie nadesłano dotychczas z Londynu, spodziewają się wszakże, że odpowiedź ta w kilku najdalej dniach nadejdzie. Obecnie przedmiotem narad między gabinetem lorda Derby a hr. Szuwałowem jest punkt traktujący o zobowiązaniu wspólnego wystąpienia w przyszłości, który nawet spowodować może wyjazd generała do Londynu.

Jako prawdopodobniejszą ewentualność uważać należy, iż Anglja odpowie oględnie nie odmawiając wręcz, a wtedy jen. Ignatiew wyjedzie do Wiednia gdzie go się i tak pod koniec bieżącego tygodnia spodziewają. Według korespondencji z Petersburga do *Pol. Cor.* miałby się potem dyplomata rossyjski udać do swej rodziny do Kijowa polecając swemu sekretarzowi ks. Ceretelowi zdanie sprawy w Petersburgu z całej peregrynacji.

„Gdyby nic więcej, pisze tenże sam korespondent, to jenerał w swej podróży zyskał przynajmniej tyle, iż mógł się w Berlinie przekonać, że Rossja pod każdym względem i we wszelkich okolicznościach na moralne poparcie swego niemieckiego sprzymierzeńca, jako też na jego wpływ na inne przyjazne mu mocarstwa liczyć może. Ks. Bismarck przyłącza się bezwzględnie do słusznych żądań gabinetu petersburskiego.“

Do Paryża zjechał także lord Salisbury i kilkakrotnie spotykał się już z jenerałem, co znowu zbudziło pewne nadzieje w utrzymanie projektu rossyjskiego.

Korespondent paryzki do „Montags-Revue“ utrzymuje, iż jen. Ignatiew proponował w Berlinie ponowny zjazd trzech cesarzy dla porozumienia się wzajemnego i odżywienia przymierza.

W Konstantynopolu, jak donoszą dzienniki angielskie, panuje dla Austrji niechęć z powodu rzekomej koncentracji wojsk na granicy i zbrojenia się w Dalmacji. Hr. Andrassy za pośrednictwem barona Herberta zapewniał raz już Saweta paszę o niesłuszności takich podejrzeń. Ani jednego żołnierza nie powołano tam pod broń, ani jednego konia nie zabrano pod siodło, tak przynajmniej zapewnia kanclerz Austro-Węgier. Mimo to usposobienie ma być w Konstantynopolu bardzo wojownicze, a podejrzliwość wzrasta.

Sroga zima dokucza ciągle czarnogórcom; drogi zawiane, komunikacja przerwana, ludność we wschodniej części kraju w nędzy.

Z Rumunji także nadchodzą wieści o śnieżnych zawiejach tak, że stosunki z zachodem zostały przerwane.

TELEGRAMY.

Warszawa, dnia 12 marca.

Berlin 13-go. — Posiedzenie sejmu państwa. Przy drugiem odczytywaniu budżetu jeszcze raz przydłuższa wywołała dyskusję kwestja organizacji ministerjów państwowych przyczem ks. Bismarck starał się wykazać, iż ministerja także nie wchodzą w ramy obecnych instytucji państwowych. Konstytucja wskazuje drogi, po których poruszać się można i dopóki on będzie kanclerzem, dopóty z takowych dróg nie zboczy. Wsteczny rzut oka na przeszłość młodego państwa niemieckiego przekonywa, że państwo w swych urządzeniach organizacyjnych zwolna tylko może kroczyć po drodze postępu, że atoli dotąd trzyma się właściwego kierunku i praktyczne czynić postępy.

Konstantynopol 12-go. — Wczoraj i dzisiaj odbyły się posiedzenia rady ministrów, roztrząsającej żądania czarnogórskie. *Aj. Havas* zapewnia, że Porta opiera się głównie punktem dotyczącym odstąpienia Czarnogórcy dystryktu nikszyckiego, tudzież terytorjów albańskich na prawym brzegu Moraczy. Porta uważa te punkta jako bardziej niepodobne do przyjęcia aniżeli wstąpienie przystani nadmorskiej. Czarnogórcy atoli zdają się nastawać na wszelkie żądania. Podobno jutro odbędzie się nowa konferencja z ministrem praw zagranicznych. Urzędownie ogłaszają, iż otwarcie parlamentu odroczone zostało do poniedziałku.

Konstantynopol 13-go. — Urzędownie zawiadomiono już o nominacji Chaila-szeryfa-paszy ambasadorem w Paryżu. Gazety tureckie powstają ciągle przeciw wszelkim ustępstwom terytorjalnym na rzecz Czarnej-Góry. Zapewniają, iż Narnik-pasza będzie mianowany prezesem senatu.

Londyn 13-go. — Posiedzenie izby lordów. Hr. Derby potwierdził odpowiedzi lordowi Granville, że istotnie toczą się teraz układy w kwestji wschodniej, i że ma nadzieję niebawem złożyć izbie bliższe w tym przedmiocie objaśnienia. Dotychczas atoli rzeczy nie doszły jeszcze do tego punktu, w którym objaśnienia byłyby usprawiedliwione.

Zemlin 13-go. — Rząd serbski rozkazał pułkownikowi Despotowiczowi złożyć dowództwo powstańców bośniackich i wrócić do Serbji. Despotowicz opiera się i oświadcza, że będzie walczył dopóty, dopóki Bośnia nie zostanie uwolnioną od Turków. Rossyjskie stowarzyszenie pomocy, z powodu nieporozumień z rządem serbskim zawiesza 20-go marca r. b. swoją działalność.

SZARADA.

Pierwsze, drugie, pierwsze czwarte
Na przodzie nie bywają,
A jak się *całe* odzywają
To cię *drugie, trzecie czwarte* luby
Uroczyste wykonać śluby.
A te *całe* chociaż tanie, przecież wiele warte.

(Znaczenie zeszłej szarady *Socha*)

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Pani K. R.* — Nie pojmuję nic — nie przypominam — Violety nie było — list złożony w *Kurjerze* a odebrany — co dalej — i gdzie? ja w niedzielę od 1 do 2 w wiadomem miejscu. —3832—

Cena okowity z dnia 13 marca.
78% z akcyzą 7 kop. od %
Hurtow. skład. wiadro 682[5] — 684[1] g. 222—222½ } z dodat.
Pojedyn. szyn. „ 691[8]—693[3] „ 225 — 225½ } 2%
stosunek garnca do wiadra 100:307¼.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 3 c. 9

— Do dzisiejrzego Kurjera na Prowincję, dołącza się jako dodatek Wykaz Numerów Listów Likwidacyjnych cztero-procentowych, wylosowanych w dniu 17, 18 i 21 lutego (1, 2 i 5 marca) 1877 r.

Kurs giełdy warszawskiej.—Dnia 14-go Marca 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	119.70—85	119.85	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	—.	8.15	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	—.	97.65	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	98.40—47½	98.55	—.

Papiery publiczne.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Obligi Skarbowe rs. 100	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.	95.50	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	90.50 60.65	90.75	90.45
„ „ „ małe	—.	90.65	90.35
Listy zast. m. War. serji I	—.	84.50	—.
„ „ „ serji II	—.	83.55	83.25
Listy z m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% Listy Likwidacyjne duże	79.85	80.	79.70
„ „ małe	—.	79.90	79.60
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.	96.	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.	—.	—.
„ „ z r. 1866	—.	193.	.
5% Listy zastaw rossyjskie	102.12½	102.50	102.

Akcje i Obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120	—	—.	169.
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—	73.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespols.	—	124.	123.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—	103.	—.
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—	230.	227.
Akc. Banku Dyskont. w War.	—	226.	220.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—	—.	—.
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—	—.	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukr.	—	—.	—.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—	—.	—.
Akc. Dobrzel. T. fabr. cukr.	—	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastaw. 91⅑ nowych 113⁸⁄₉ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 226⁷⁄₁₈ m. Łodzi 184¹³⁄₁ listów likwidacyjnych 114⁴⁄₉ obligów skarb. 181¹⁄₁₀ pożyczki prem. I-ej emisji 84⁷⁄₁₀ II ej emisji 7²₅.

Monety. Półimperjały rs. 6 kop. 69—6.66 Sztuki dwudziestofrankowe rs. 6.54 —6.51 marki niemieckie rs. — kop. 40½ pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe bilety austryjackie rs. — kop. —.

Ceny Targowe.

(fr... ...anko skład kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki. — Warszawa d. 13 Marca r. b. **Pszenica:** za korzec funt. 242 pstra od 6.90 do 7.80, jasno-pstra od 8.35 do 8.70, biała od 8.75 do 8.85, wyborowa od .— do .—. **Żyto:** wagi 232 polskie od 525 do 5.55. ruskie od 4.80 do 5.40. **Groch:** wagi 262 kuchenny od 5.10 do 5.60, na paszę od 4.50 do 4.80. **Jęczmień:** wagi 202 od 3.60 do 4.20. **Owies.** wagi 142 od 2.40 do 3.00. **Wyka:** wagi 262 od 4.20 do 4.50. **Rzepak:** wagi 210 od .— do .—. **Rzepik:** wagi 210 od .— do .—. **Koniczyna:** wagi 250 biała od .— do .—, czerwona od .— do .—.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano zimna st. 0.0 w południe ciepła st. 1.3 Barometr 750 (Deszcz.)

TEATR WIELKI.

Dziś: **Jan z Lejdy.** (Abonament A Nr 10.) Jutro: **Pan Twardowski.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Nasi Najserdeczniejsi.** Jutro: **Złe Ziarno.**

Jeszcze tylko 12 dni egzystencji

TIVOLI.

Dziś Wieczór

Wokalno-Muzykalny

towarzystwa

Śpiewaczek Duńskich

drugi występ nowozaangażowanego tancerza

p. Unger.

Wejście kop. 20.

Krzesło numerowane kop. 45 i 5 na ubogich.

Początek o godz. 7½ wieczorem.

1—1 —3920— W. Reiner.

Potrzebny jest na pomocnika do Jeometry

Młody Człowiek

z siódmej klasy, na prowincję. Wiadomość, Zielony Plac Nr 10, mieszkania 28, pod literą K. H. —3840—1—3

Potrzebna jest

PANNA

do maszyny podręczna i do nauki.—Tamże jest **Suknia** do sprzedania niebieska z popielatem za rs. 9. Stare-Miasto Nr 20, mieszkania 21, w dziedzińcu. —3839—1—3

Fachowo uzdolniony

OGRODNIK

potrzebnym jest na wieś do gub. Kijowskiej, pensja roczna rs. 150, mieszkanie i życie. Zgłosić się po bliższą wiadomość na ulicę Ś-to Krzyzką Nr 24, 1-e piętro. —3851—1—3

Potrzebną jest zaraz

SKLEPOWA,

która była u Mydlarza lub Rzeźnika, przyzwoitej powierzchowności i dobremi świadectwami lub też Panna dobrej konduity od rodziców. Wiadomość w Handlu Win, ulica Długa Nr 580, od godziny 11 do 12. —3921—1—3

Dogodność dla Publiczności.

Wypożyczam kapitał w rozmaitych częściach małych i dużych, za pewną ewikcją. Ulica Freta Nr domu 41, mieszkania 12, 2-e piętro. —3853—1—3

Pracownia Ubiorów Damskich i BIELIZNY

damskiej, męzkiej i dziecinnej

Marie Auguste,

Nowy-Świat Nr 31, na 1-m piętrze. —3850—1—6

OGRÓD

warzywno-owocowy, szparagarnia, mieszkanie, piwnica, stajnia i komórka, są do wydzierżawienia zaraz. Wiadomość w Powązkach pod Nrem 49, u właścicielki p. Aleksandrów. —3141—2—3

TRZECI i OSTATNI

KONCERT SYMFONICZNY

pod dyrekcją

APOLLINAREGO KĄTSKIEGO.

w SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ

odbędzie się w Niedzielę dnia 13 (25) Marca o godzinie 1-szej z południa (punktualnie).

W PROGRAMIE KONCERTU

mieszczą się następujące dzieła:

1. **Psalm 7-my** . . . . **Mikołaja Gomółki** (1-szy raz)
2. **Psalm Palestriny** (1 szy raz).
   NB. Obadwa Psalmy z XVI wieku. na same głosy wokalne, bez akompaniamentu
3. **Chór żeński** z orkiestrą z 2-go aktu z opery „**Okręt Widmo**“ . . . . **Ryszarda Wagnera** (1-szy raz).
4. **Wielka Symfonja,** Nr 5 (in C minor) **Beethoven'a.**
5. **„Gallja,“** Treny . . . . **K. Gounoda.**
   Chór i orkiestra. (Powtórzona na ogólne żądanie).

Szczegóły będą następnie ogłoszone. 1—3 — 3918 —

WYROBY PONCZOSZNICZE

Z WARSZAWSKIEJ FABRYKI

Królewska Nr 23.

znajdują się we wszelkich gatunkach, tylko **w Składzie Nici, ulica Hr. Berga i róg Mazowieckiej Nr 11,** gdzie przyjmują się **obstalunki i nadróbki.**

Tamże objaśnienia o Maszynach do Pończoch bez szwów, doświadczone w korzystnem zarobkowaniu.

Listy o objaśnienia z marką nadsyłać należy. —868—3—0

KOZŁOWSKIEGO S.

Fabryka Powozów,

przy ulicy Mazowieckiej Nr 6 egzystująca, posiada zapas najświeższych fasonów różnego rodzaju **Powozów,** również kilka sztuk używanych.

1—6 — 3648 —

Od rubla 1

KAPELUSZE LETNIE

ubrane, wysortowane, u Michaliny, ulica Grzybowska Nr 25. 1-1 — 3895 —

KANARKI

śpiewające, zagraniczne i krajowe, tak samce jak i samice i rozmaite **przyrządy do rozmnażania tychże,** są do sprzedania na ulicy Piwnej pod Nrem 18 nowym, na 1-m piętrze.—**W. G.** —3928—1—3

Za 120 rs. sprzedaje się

Garnitur Mebli

mahoniowych, 12 krzeseł, kanapa, stół, 2 fotele, stół rozsuwany jadalny, samowar i łóżko żelazne składane. Dom Skwarcowa Nr 7, wiadomosć u stróża Kacpra. —3842—1—2

Do sprzedania

PIANINO

Berlińskiej fabryki, J. Czeyna, palisandrowe, o 7 oktawach, mało używane, z pełnym i dźwięcznym głosem, za niedrogą cenę. Ulica Chmielna Nr 5 domu, mieszkania 8, na 2-m piętrze od frontu. —3854—1—3

Do sprzedania

Majątek Ziemski

o 35 wiorst odległy od Warszawy, o 7 od kolei Petersburgskiej, mający rozległości włók 36, w tem lasu włók 7, i 200 mórg łąk, z dochodem stałym z propinacji i pachtu, z zabudowaniami w dobrym stanie, obszernym dworem, ogrodem z inspektami i inwentarzem kompletnym. Dług Towarzystwa wynosi 10000 rs. Bliższą wiadomość udzieli W-ny Artur Szaniawski Adwokat przysięgły, Długa Nr 23 (Eldorado). —3578—3-3

KALAFIORY

Włoskie duże,

otrzymał Handel

BRACI WRÓBEL

i sprzedaje takowe

Sztuka po kop. 20.

3—3—3602

Potrzebny Nauczyciel

na wieś do 7 letniego chłopczyka z językiem francuzkim, niemieckim i muzyką.—Wiadomość ulica Leszno, Nr 25 u Butkiewicza. 2—3—3714

Potrzebną jest Służąca,

średniego wieku, od 1 Kwietnia r. b. delikatnego obejścia, z dobremi świadectwami, do zajęcia się trzechletnim dzieckiem i umiejąca prasować mężką bieliznę. Może być Niemka. Wiadomośc przy ulicy Włodzimierskiej Nr 12 mieszkania Nr 20. 2—3—3633

Potrzebna jest

Sklepowa z kaucją,

do Sklepu pieczywa. — Wiadomość w temże sklepie, ulica Nowomiejska Nr 22, wprost Podwala. 2—3—3666

DOM

do sprzedania w środku miasta, w punkcie dobrym, w bliskości targu, z ogródkiem, za summę rs. 15,000, która jest wymagalną. Wiadomość Nr 34 ul. Zielna 17 mieszkania, 2 piętro od godz. 2 do 6. 3727—2—3

Tygodnik Illustrowany

za 1877 r., t. j. Serja III, tom 1 i 2, którego kompleta są wyczerpane, jest do sprzedania, wiadomość uprasza się zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. K. N. 2—3—3687

Od KASZLU i Piersiowych słabości!

Wyrabia Apteka **J. Różyckiego** na Pradze, znany od lat wielu **Syrop i Ziółka,** które to. wraz z przepisem użycia w trzech językach nabyć można za cenę: — **Syropu** flaszka 50 kop. **Ziółek** paczka 25 kop. 7—8—2556



Z pewodu wyjazdu jest do sprzedania

FORTEPIAN

fabryki Bechsteina, zupełnie nowy, Chmielna Nr 3, mieszkania Nr 5, od 3 do 5

1—3 — 3868 —

Do wynajęcia w każdym czasie

SKLEP

oraz 5 pokoi na 1 piętrze, od ulicy Senatorskiej, połączonych ze sklepem wschodami, mogą być wynajęte i osobno. Bliższą wiadomość powziąść można w kantorze fabryki luster przy rogu ulic Miodowej i Senatorskiej w domu Nr 1. 3672—2—3

Pralnia konkurencja

ulica Wielka Nr 13 nowy, dom W-go Rychłowskiego.

Przyjmuje do prania wszelką bieliznę damską i mężką, oraz firanki, negliże, suknie i t. p., nadmienia się również, że od początku istnienia takowej, chociażby na najmniejszą ilość bielizny, **wydaje kwity** drukowane, opatrzone podpisem właścicielki zakładu.

6—6 — 2616 —

PANI ERARD,

uczennica Wortha w Paryżu

Suknie, mody i gotowe roboty

ulica Senatorska, Nr 16, pierwsze piętro.

6—13 — 1975 —

Potrzebna jest

PANNA

kompletnie uzdolniona do krawieczczyzny na odjazd do Cesarstwa, o warunkach dowiedzieć się można na Rymarskiej ulicy Nr domu 1, gdzie gimnazjum, w bramie na dole, na prawo do godziny 10 rano. 3—3—3611

Potrzebne są zaraz

PANNY

kompletnie uzdolnione do staników jakoteż do strojów i do nauki. Leszno Nr 12. 2—3—3750

Subiekt,

zaopatrzony w jak najlepsze zaświadczenie, mówiący dokładnie po polsku i niemiecku, poszukuje w handlu korzennym miejsca, zaraz albo od 15 marca. Adres: T. S. poste restante Mieszków W. Ks. Poznańskie. —2—2—3830

9 Włók gruntu,

do sprzedania całkowicie lub częściowo na kolonje pod bardzo korzystnemi warunkami— w tym mórg 70 nowizny po wyciętej dębinie, reszta w ciągu ostatnich lat trzech w zupełności zwieziona z kilkunastu morgami łąki wysokiej wartości. Wiadomość w Hotelu Dziekanka Nr 17, do 11 godz rano. 2—3—3820

WSPÓLNIK

potrzebny z kapitałem rs. 4000 do eksploatacji torfu, już egzystującej w okolicy bezleśnej, między fabrykami, zapewniając zysku 18% rocznie najmniej, oraz pewność kapitału wkładowego.—Wiadomość w Hotelu Dziekanka Nr 17 do 11 rano. 2—3—3821

Z powodu wyjazdu do sprzedania

5 koni i Dorożka

mogąca być użytą do 1-ej lub 2-ej klasy w Warszawie. Wiadomość ulica Dzielna Nr 15. 3—3—3492

70 Kop.

Garniec Nafty Amerykańskiej najlepszego gatunku (prima) filtrowanej, w składzie Mydła J. Wójcickiego, róg Ordynackiej i Nowego-Światu Nr 64. Biorącym w większych ilościach odstępuje się rabat. 3—3—3529

Starożytne Biurko

damskie, z bronzami, gruntownie wyrestaurowane, w jaknajlepszym porządku, za cenę fabryczną, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście, naprzeciwko Hotelu Europejskiego Nr 40, zakład stolarski. —3359—4—5

Koniczyny Białej

korcy trzy, razem lub częściowo, jest do sprzedania przy ulicy Trębackiej Nr 5, w sklepie wyrobów srebrnych. 4—5—3598

Jest do sprzedania

Maszyna Amerykańska

szyjąca dobrze bieliznę i krawieczczyznę damską, z blatem orzechowym, za przystępną cenę. Wiadomość powziąć można w domu na Zielonym Placu Nr 8, mieszkania 11, od godziny 11 rano. —3519—4—6

Do wynajęcia od Kwietnia

PIEKARNIA,

od lat 30 egzystująca, **Sklep** na leguminy lub Dystrybucję, przy ulicy Dzikiej Nr 14, wprost Dzielnej, oraz Stajnie i Wozownie. —3856—1—3

Pies Wyżeł,

z rassy ponterów, rok mający, bardzo dobry do polowania, za rs. 10 do sprzedania. Ulica Leszno Nr 66 nowy, wiadomość u stróża Wawrzyńca. —3852—1—3

Ulica MIODOWA, Nr 490/1, dom W. Lessera.

ulica MIODOWA, Nr 490/1.

Pompy parowe najnowszej konstrukcji.

Pompki abisińskie, Studnie Nortona, które już w ilości przeszło 100 sztuk zaprowadziliśmy w różnych miejscowościach i wszędzie dobrze działają; pompki te mogą także służyć do wypompowania wody z piwnic.

Pompy wszelkiego rodzaju do użytku na podwórzach i po domach, wraz z potrzebnemi rurami do nich dopasowanemi, jako też **Pompy podająae wodę na wszystkie piętra, które za bardzo przystępną cenę od rs. 16 nabyć można.**

Pompki rotacyjne dla gorzelni na koziołkach, lub obsadzone na rurach żelaznych do wstawiania w otwór beczki.

Pompki ssące tłoczące używane w browarach, dystylarniach i gorzelniach.

Sikawki pożarne rozmaitej wielkości na kołach i przenośne, małe o dwóch cylindrach ze skrzynią do wody w cenie od rs. 80, i duże ssąco tłoczące, na czterokołowych, mocno zbudowanych wozach.

Sikawki ogrodowe i do polewania ulic.

Wiertalnie (Bormaszyny) różnych wymiarów bardzo praktyczne, przydatne do najróżnorodniejszej roboty i tak przystępne w cenie, że je każdy rzemieślnik nabyć może.

Tokarń w wiwkim wyborze, począwszy: od 4 do 12 cali wysokości, Kernera i od 4½ do 14 stóp długości.

Maszyny do wytłaczania dziur w blasze żelaznej.

Młynki do tarcia farb, rozmaitej wielkości.

Kuźnie polowe najlepszego systemu, powszechnie uznane jako najpraktyczniejsze poleca

H. KRAFT.

BIURO TECHNICZNE, SKŁAD MASZYN i WYROBÓW TECHNICZNYCH DLA POTRZEB ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH i DRÓG ŻELAZNYCH.

Egzystujące od roku 1866.

3—0—1396—

ulica MIODOWA, Nr 490/1.

ZAWIADOMIENIE

Z HANDLU

BRACI WRÓBEL

Na nadchodzącą porę przedświąteczną przygotowaliśmy najświeższy i w najlepszym gatunku towar kolonialny i korzenie, które od dnia dzisiejszego sprzedawać będziemy.

Rodzynki Elemskie (z pestką) funt **po kop. 15.**
" " I-ma " **18.**
" **Sułtańskie** (bez pestek funt po **kop. 18,**
" " I-ma funt **po kop- 25.**
Migdały słodkie funt **po kop. 35.**
" **Avola duże, po kop. 37½.**

Nadto z **Korynty, Wanilje, Szafran, Cynamon, Goździki, Imbier, Cykatę, Oliwę Nicejską, Viorge, Octy** winne i estragonowe, **Musztardy, Pteprz** i **Ziele angielskie, Kwiat** i **Gałki** muszkatołowe i t. p. po możliwie nizkich cenach polecamy również:

DROŻDŻE

NAJLEPSZE

które codziennie świeże otrzymywać będziemy. 1—6 — 3848 —

W mieście Częstochowie otwarty zostanie w miesiącu Maju

Zakład Wód Mineralnych Józefa Panceram

Właściciela Apteki

Zakład ten dla wygody używających kuracji wodami, urządzony został w obszernych i pięknie utrzymanych ogrodach Resursy (dom PP. Wolberg), w których codziennie w rannych godzinach; oprócz wód mineralnych sztucznych i naturalnych dostać będzie można: Serwatki, Kumysu i innych przedmiotów do kuracji niezbędnych, nadto miejscowa muzyka uprzyjemniać będzie chwile pobytu.

Abonament na tygodniowe picie wód, po cenach praktykowanych w Warszawie, jak również wszelkie zamówienia przyjmuje Apteka Właściciela w Starym Rynku, gdzie znajduje się główny skład wód sztucznych, jak naturalnych.—**J. PANCERAM.**

1—3 — 3884 —

WYPRZEDAŻ.

WYPRZEDAZ.

Magazyn Towarów Bławatnych

pod firmą

Au Bon Marche

Bernharda Klingsland

Nr 4 Wierzbowa, Hotel Angielski Nr 4.

Ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż Wyprzedaje po cenie niżej kosztu wysortowane towary francuzkie, wełniane i jedwabne jakoto Cachemiry, Firanki, Grenadiny, Tarlatany Cacheuez jedwabne Szaliki, Matlasse damskie pióra Strusie czarne i kolorowe. Wstążki w różnych gatunkach oraz koronki Valausieu które wcale kontynować nie będą. 2—3 — 3710 —

WYPRZEDAŻ.

WYPRZEDAŻ.

A. L'ESPERANCE

Skład wyrobów tabacznych pod powyższą firmą przy ulicy Senatorskiej, wprost Kościoła Ś-go Antoniego egzystujący, poleca znane z dobrego smaku i przyjemnego smaku wyroby swej fabryki, jakoteż odleżałe **CYGARA** fabryki **Szopfera**, po **100, 25** i **10** od **1** do **10 rs.** za sto sztuk. 1—6 — 3860 —

HEMORRHOÏDY

Bezzwłoczne a niebolesne wyleczenie się radykalne, w przeciągu kilku dni, za używaniem *Pigułek* i *Pommady.*— Obaczyć monografię *Hemorrhoïdes*, dwudzieste wydanie jeden tom in-8°, cena 4 franki, w Paryżu, **113, ulica Lafayette.**

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!



Zakład Fotograficzny i Fototypowy

B. MARION

Żabia Nr 4.

Nabywszy prawo używania zupełnie nowego sposobu oświetlania osób, patentowanego przez Akademię Umiejętności w Paryżu, zdejmuje fotografie przy pomocy światła fotogenicznego.

Oświetlanie to ma wyższość nad zwyczajnem, iż czas eksponowania (zdjęcia) o połowę skraca, co nader pożądane przy zdjęciach dzieci i osób nerwowych. Samo zaś światło działa łagodnie na wzrok osoby fotografującej się.

3—6 — 3022 —

CYGARA

PRAWDZIWE HAWAŃSKIE,

w znacznej ilości, nadeszły do składu wyrobów tabacznych pod firmą **A. L'Esperance,** przy ulicy Senatorskiej, wprost kościoła Świętego Antoniego, które firma jako dobre i suche, ma honor polecić Szanownym Amatorom.

1—6 — 3861 —

Poszukiwane są w Królest. Polskiem

DOBRA

złożone z 40—60 tysięcy mórg.

Zaliczenie przyjmuje się w każdej żądanej wysokości. Warunek: aby stan lasów był dobry i polowanie korzystne. Inne szczegóły i informacje, tyczące się obszerności Dóbr i stanu lasów, przyjmuje p. **F. Rudziński w mieście Łodzi.** — Propozycje przez faktorów uczynione, pozostają bez uwzględnienia. 2—3—3709

Dom Spedycyjno-Komissowy

Jan Hr. Ledóchowski

Królewska Nr 13,

otrzymał w komis **Nasiona**: Koniczynę czerwoną, Bobik koński, Wykę i Groch w ziarnie wyborowem.—Poleca sprzedaż detaliczną na butelki **Win Bordoskich** czystych i wykwintnych. —3720—2—6

ZARZĄD

STOWARZYSZENIA

„Merkury"

z powodu nadchodzących świąt Wielkiej Nocy, przypomina stowarzyszonym, że następujące firmy rabatowe sprzedają Wędliny za markami:

Hubisz—Śto-Krzyzka Nr 18.
Lehr—Nowy-Świat Nr 53.
Michel—Elektoralna Nr 14.

—3719—2—0

Potrzebna jest

PANNA

kompletnie uzdolniona do kroju sukien i zarządu pracownią, oraz **panny** do staników, w pracowni sukien i strojów damskich Pauliny Landau, Nalewki Nr 41. 2—2—3676

UCZEŃ

potrzebny do Fabryki Cukrów. — Ulica Hr. Berga Nr 410, J. Filipowicz. 2—3—3656

POLKA

mówiąca po francuzku jak rodowita francuzka i również dobrze po niemiecku, że świadectwem 4 letniego obowiązku, jest do umieszczenia natychmiast, za pośrednictwem Załęskiej. Wierzbowa Nr 3. 2—3—3696



Pigułki MEYNET z ekstraktu tranu rybiego.—Zatwierdzone przez Akademję, zalecane przez wszystkich doktorów jako skuteczniejsze od tranu rybiego, nie sprawiające niesmaku i odbijania się. Flakon mieszczący 100 pigułek, **8** fr. Paryż, w aptece Meynet, 31, *rue d'Amsterdam*, i w głównych aptekach.

SUCHOTY

KOKLUSZ

ZANIEDBANE KATARY

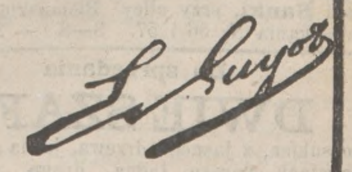
UZASADNIANE LECZENIE

za powocą

KAPSUŁEK SNWŁOWYCH

GUYOT

Aptekarza w Paryżu



W Paryżu doni L. FRÈRE, 19, rue Jacob
W Warszawie w Składach: pp.
A. F. Galle i Ludwika Spiessa.
—2373—

ZAKŁAD KRAWIECKI

Ubiorów Mężkich

KAROLA SZLIS,

ulica Miodowa Nr 498c, wprost byłego Sądu Appelacyjnego

Tak w ubraniach gotowych jak i obstalunkach, odznacza się pięknym i każdą figurę zdobiącym **krojem**. Ceny **nizkie** lub wyższe, stosownie do żądania publiczności (od 3 do 45 rs. za sztukę), **zachowując** w każdym razie **praktyczność i elegancją.**
2—6 — 3695 —

MAGAZYN

Sukien i Strojów Damskich

przy ulicy Długiej Nr 17, w domu W-go Koeińchena, gdzie poprzednio istniała Firma:

J. LULLA,

obecnie utrzymuje **S. Waldenberg**, i poleca się Szanownej Publiczności, doborem artykułów, akuratnem i starannem wykończeniem obstalunków, które przyjmuje tak dobrze z własnych jak i z powierzonych materjałów.
2—6—3542

Hurtowy Skład Karawanowej Herbaty

Leopolda Nadeldruck

przy ulicy Przechodniej pod Nr 3, sprzedaje świeżo otrzymane wyborowe gatunki herbaty, po bardzo tanich cenach. PP handlującym odstępuje dawny rabat. 13—30 — 2955 —

Nasiona

pastewne, ogrodowe i t. p.
w świeżych wyborowych gatunkach
poleca
Dom Handlowo Komissowy

J. G. Berlińskiego

przy ulicy Rymarskiej Nr 2
wprost Banku,

podług Cennika na r. b. wydanego, który na żądanie gratis się udziela.
2—3 — 3718 —

NOWA FARBIARNIA PAROWA

po Kacperskim

w Warszawie

ulica Bednarska Nr 15 w własnym domu.

Farbuje, wełniane, półwełniane i jedwabne suknie, odleżałe towary różnego rodzaju, meblowe przedmioty, woalki, szale, obrusy, a także mężkie i damskie garderoby rozprute i nierozprute, watowane i obłożone w około ozdobami i t. p., jak nowe w najpiękniejszych kolorach farbowane i apreturowane (fasonowane) oraz i drukują, przytem sprowadzona nowej konstrukcji ulepszona maszyna do odświeżania i farbowania aksamitów.
—3837—1—1

Dentysta Francuz

posiadający dyplom Cesarskiej Akademji Medycznej w St. Petersburgu

A. Mercère

nowy system aparatów dentystycznych bez kauczuku i złota, wyrywanie zębów bez najmniejszego bólu zapomocą

Protoxide d'azote,

ulica Hr. Berga Numer 11.
2—6 — 3703 —

Jest do sprzedania

Kocz cztero-osobowy,

obszerny, z fordeklem, używany, z zapasowemi kołami. **Prelotka** petersburskiej roboty, uprząż na jednego konia, ubranie dla kucera i **Sanki**, przy ulicy Bielańskiej Nr 10, mieszkania Nr 56 i 57. 3—8 — 3539 —

Do sprzedania

DWIE SZAFY

do sukien, z jasnego drzewa, jedna o jednych drzwiach bardzo ładna, druga o dwóch drzwiach, dawniejszej lecz bardzo dobrej roboty, za cenę umiarkowaną. Ulica Chmielna Nr 46 nowy, mieszkania 13. —3894—1—3

Potrzebną jest

FRANCUZKA

przyzwoita, z dobrą rekomendacją, znająca gruntownie język, na miejsce stałe lub na przychodzenie na dzień cały. Zgłosić się na ulicę Bracką Nr 15, drugie piętro, mieszkania Nr 3, o godzinie 3—4 po południu.
—3844—1—3

Młoda Osoba,

znająca dobrze gospodarstwo wiejskie kobiece, poszukuje miejsca. Ulica Krochmalna Nr 28, mieszkania 6. —3877—1—3

Wdowa po Urzędniku,

w średnim wieku, mająca chlubne świadectwa, poszukuje zajęcia do zarządu domem lub towarzystwa, albo dozoru dzieci. Adresa uprasza się składać w Redakcji pod lit. H. M.
—3875—1—3

Potrzebna jest

PANNA

kompletnie uzdolniona w szyciu krawieczczyzny na maszynie, do pracowni sukien i okryć damskich. Ulica Nowy-Świat Nr 72.
—3898—1—1

Potrzebne są

PANNY

do sukien podręczne i do maszyny. Nalewki Nr 7, mieszkania 9. —3899—1—1

Potrzebni są zaraz:

Leśniczy i Pisarz leśny,

bezżenni, z kaucjami. Reflektanci zechcą zostawiać offerty z dokładnemi objaśnieniami w Redakcji pod lit. P. K. N. —3896—1—1

W Zakładzie Drzeworytniczym Kłosów,

UCZNIOWIE

znajdą mogą pomieszczenie. Wiadomość na miejscu, Nowy-Świat Nr 39. —3836—1—1

U Akuszerki M. Romańskiej, jest

MAMKA

ze świeżym pokarmem, ulica Walicow Nr 16 nowy. —3900—1—1

MAMKA

bruneta, ze świeżym i obfitym pokarmem, znajduje się u Akuszerki, ulica Hoża Nr 1 nowy.
—3903—1—1

6,000 Rs.

potrzeba na 8 miesięcy, na hypotekę domu w Warszawie. Wiadomość bez pośrednictwa w lokalu Nr 6, domu Nr 97, wprost kolumny Zygmunta. —3862—1—1



W ogrodzie przy kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, sprzedają się

KWIATY

doniczkowe kwitnące, bukiety i to wszystko co w zakres ogrodniczy wchodzi tudzież uskuteczniają się wszelkie dekoracje kwiatowe, tak po kościołach, jakoteż po salonach, na każde żądanie, po cenach zbyt nizkich.
—3872—1—4

W Magazynie Obuwia Damskiego

Jakóba Blechschmidt

Krakowskie-Przedmieście w Resursie Obywatelskiej,

jest wyprzedaż do 1-go Maja r. b. wysortowanych kilkaset par różnych bucików i pantofelków, po cenie niżej kosztu.—Tamże jest do zbycia za przystępną cenę: suknie jedwabne, wełniane i bareżowe, kilka sztuczek na suknie, oraz futro lisy jedwabiem kryte, kołnierz i mufka tumakowa, okrycie i kaftan oksamitny, zegarek złoty z takąż dewizką, dwa garnitury złote, kapelusze i inne drobiazgi. —3882—1—3



Z powodu wyjazdu

Fortepian

za rubli sr. 70, zupełnie odnowiony. Leszno Nr 6, mieszkania 8, obok Krupeckiego, od 11 rano do 3 z południa.
—3887—1—1

Jest do sprzedania

Szeszlong skórą kryty i Sofa kretonem białym.

Ulica Nowy-Świat Nr 32, u Tipicera.
—3903—1—2

Wodeszły odleżałe Cygara, dobre Papierosy i Turecki Tytuń do Składu pod firmą M. Kłezorowskiego, Wierzbowa Nr 8, Vis-a-vis Teatru.

Jest do odstąpienia w każdym czasie

Folwark Żelazna,

włók piętnaście, na dzierżawę kilkoletnią, z Inwentarzem żywym i martwym, przy trakcie Lubelskim, na jedenastej wiorście od miasta powiatowego Garwolin, wiorst cztery od foksalu kolei Nadwiślańskiej. Bliższa wiadomość na miejscu. —3876—1—2

Obszerny Plac,

w bliskości fabryki gazowej, frontem do ulicy Czerniakowskiej, ogrodzony, z domkiem na kantor i dla stróża, z blizkim karunkiem do Wisły, jest do wynajęcia od 1 Kwietnia b. r. Wiadomość przy ulicy Smolnej Nr 10, w kantorze K. Simmler. —3849—1—3

Magazyn Strojów Damskich

z całem urządzeniem, zaraz do odstąpienia na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość na miejscu, ulica Czysta Nr 4.
—3880—1—1

Udziela się

Lekcje Kroju

sukien damskich i wszelkiej krawieczczyzny, podług najświeższej metody i pewnej, oraz przyjmuje się do krajania, pofastrygowania i szycia wszelką robotę krawiecką, bieliznę i szycie na maszynie na łokcie. Także można mieć gorsety najdoskonalszego fasonu na obstalunek. Róg ulicy Sto-Jańskiej i Kanonji Nr 5/88, na 1-m piętrze. —3865—1—2

Dubeltówka,

system Lankanstra, fabryki Lebedy w Pradze, prawie nowa, z doborami i skrzyneczką do sprzedania za rs. 75, również **Lampa** stołowa duża z tulipanem za rs. 5. — Ulica Prosta Nr 4, mieszkania 5, przy Twardej.
2—3—3682

Maszyna Rotta

Wiedeńska, do szycia rękawiczek, jest do sprzedania za rs. 75, nauka bezpłatna. Ulica Zgoda Nr 3, w podwórzu na facyjacie.
—3871—1—3

Do sprzedania za bardzo nizką cenę orzechowe

Łóżka, Stoły przed kanapę i Stoliki damskie,

wszystko urzędowej roboty, u Stolarza. Chmielna Nr 17. —3866—1—3

Wina Węgierskie Stołowe

wytrawne i słodkie, na garnce i butelki, oraz Wódki koniaki i Romy, poleca

Handel Win

S. Zięciakiewicza

Elektoralna Nr 30.
—3859—1—5

Do wypożyczenia

różne kwoty, mającym interesa handlowe, w ratach tygodniowych, miesięcznych i kwartalnych, na umiarkowany procent, adres pod lit. I. S. w Kantorze Kurjera. —3845—1—3

Ważna Wiadomość!

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania w każdym czasie **Pies** z chartów angielskich rasy bardzo pięknej. Ktoby z Szanownych Panów miał chęć nabyć, to tylko do dnia 19 Marca może się zgłosić na ulicę Marszałkowską Nr 54. Wiadomość u stróża.
—3883—1—1

Tanio do sprzedania

suknia niebieska bareżowa nowa, z białem ubraniem, i batystowa różowa, obydwie piękne w magazynie odrobione, strojne, i łóżko orzechowe, nowego fasonu. Ulica Chłodna Nr 36, w oficynie na dole. —3864—1—1

Do sprzedania:

na obecną porę Suknia welwetowa i inne, Burno syberynowe, Szubki dziecinne wełniane, Lustro z konsolą złocone. Wiadomość, ulica Marjańska Nr 2, na dole w prawej oficynie ostatnia sień, od 1 do 4 z południa.
—3831—1—3

Dla prowincjonalnej mechanicznej fabryki

Filcowych Kapeluszy,

leżącej przy kolei żelaznej, poszukuje się osobę biegłą pod każdym względem **wyłącznie tylko** w fabrykacji wełnianych i filcowych kapeluszy. Zajęcie trwałe, wynagrodzenie podług umowy. Świadectwa uprasza się składać przy ulicy Długiej, Nr 32 nowy, mieszkania 58, pomiędzy godziną 5 a 7 wieczorem.
2—3—3659

KARETA

w dobrym stanie mało używana, z pierwszej fabryki warszawskiej, cztero-osobowa, tak do miasta jako i na prowincję, za cenę przystępną, pod Nr 1771 ulica Sto-Jerska wprost placu Krasińskiego, zgłosić się do Rządcy tegoż domu dla obejrzenia. —3870—1—1

Do sprzedania para siwych pozowych

KONI,

używanych także do ciężarów, jednocześnie nabyć można powozik, na jednego lub parę koni, mało używany, wraz z chomontami angielskiemi i krakowskiemi. Wiadomość, Smolna Nr 10 w kantorze. —3834—1—2

POKÓJ

z meblami, do wynajęcia zaraz lub od 1-go Kwietnia, przy famılji. Ulica Nowolipki Nr 28, mieszkania 14. —3888—1—3

W domu przy ulicy Niecałej Nr 3, są do wynajęcia od dnia 16 Marca r. b. umeblowane

TRZY POKOJE

z przedpokojem. Wiadomość na miejscu, u zarządzającego domem P. Arnold.
—3886—1—3

Mieszkanie,

składające się z pięciu pokoi, z trzema wchodami, do wynajęcia od 1 Kwietnia, kwartalnie lub rocznie, przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 21 B., mieszkania 6. 3—3—3508

Do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b. przy ulicy Kościelnej Nr 6/1881 obok kościoła Panny Marji.

MIESZKANIE

złożone z 3-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, do tego piwnica, komórka, altana, z osobnem podwórkiem, za rs. 270 rocznie, może być z ogródkiem. Mieszkanie to daje się rozdzielić na dwa i jeden pokój. Obejrzeć można w miejscu, a bliższe porozumienie u gospodarza przy ulicy Długiej Nr 4, mieszkania Nr 5. —3278—3—3

POKÓJ

przy familji, jest do wynajęcia przy ulicy Wielkiej, na pierwszem piętrze, za rs. 8 miesięcznie, dla płci żeńskiej, wiadomość ulica Nowogrodzka Nr 25, mieszkania Nr 7.
3—3—3559

Różne Lokale

są do wynajęcia. Drugi dom od Chłodnej przy ulicy Wroniej Nr 26 nowy. 3—10—3562

NAGRODY Rs. 10.

Dnia 12 Marca, między godziną 2-ą a 4-tą w przejeździe ulicami: Chmielną, Szpitalną, Wierzbową i Mazowiecką, placem Saskim, Wierzbową i placem Teatralnym do Magazynu pana Lewitu, zgubiony został

ZEGAREK

złoty damski, nie kryty, nakręcany uszkiem, z cyframi A. K. na kopercie, pochodzący od Philipa z Paryża, z dewizką złotą bez haczyka. Uprasza się sumiennego znalazcę o odniesienie powyższej zguby na ulicę Chmielną Nr 21, mieszkania Nr 4.
—3841—1—3

W dniu 2 Marca, przybłąkała się

SUCZKA

z rassy angielskich chartów, koloru brunatnego. Właściciel takowej odebrać ją może z Zakładu Litograficznego, przy ulicy Królewskiej, gdzie Tivoli. 2—3—3622

W dniu 8 Marca zginął

WYŻEŁ

Ceter czarny, plamy białe około nosa, piersi na przednie nogi do połowy i koniec ogona, na szyi zaś obroza skórzana wyryta z nazwiskiem właściciela. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ulicę Szkólną pod Nr 4 a mieszkania 2 za nagrodą. Nieprawnie zatrzymujący będzie do odpowiedzialności sądowej pociągnięty.
3736—2—3

Zaginął dziesięciomiesięczny

WYŻEŁ,

rasy angielskiej maści bronzowej na piersiach i końcach łapek, znaki szare na szyi, zwyczajny łańcuszek z dzwoneczkiem. Uprasza się o odprowadzenie, lub wskazanie, na ulicę Trembackę Nr 11 w zakładzie ślusarskim.
—2—3—3794—

Dnia 12 b. m. i roku

Zginął Pies Pudel czarny,

z białym obojczykiem, z białemi wąsikami proszę odprowadzić do Handlu Stasiewicza Krakowskie-Przedmieście Nr 60, za wynagrodzenie żądane, w przeciwnym razie niewłaściwy posiadacz będzie pociągnięty pod sądową odpowiedzialność. —3833—1—1

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 2 (14 Марта 1877 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.